



# ŁÓDZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29, tel. 100-99  
Redaktor przyjmuje od godz. 17--19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja  
czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 40  
Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 339  
Wtorek 29 Listopada 1918  
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincję zł. 3. za zmianę adresu gr. 50. Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpaltę (na stronie 6 szpalt) w teście gr. 50. zwykłe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20. powyżej 100 mm gr. 30. Droższe za wyraz gr. 15. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

## Francja w przededniu strajku Mimo militaryzacji kolei, kolejarze wezmą udział w strajku powszechnym



MASÓWKI W FABRYKACH PARYSKICH.

Jak donosi PAT. z Paryża Rząd p. Daladier wystąpił przeciwko agitacji wiecowej i manifestacjom lewicowej z kontrakcją propagandową, do której użył poza prasą, radia, którego organizatorzy strajku wykorzystać nie mogą. (P. Dal-

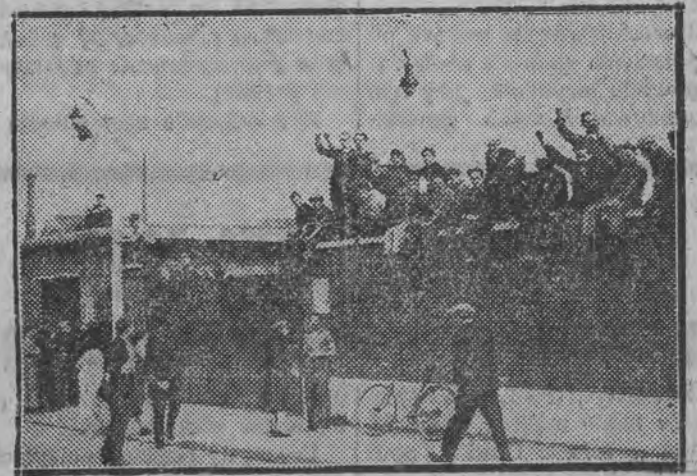
dier uważa, że to jest w porządku). Sobotnie przemówienie min. Reynaud uzasadniające nowe dekrety nie wywarł jednak — jak prawnicy nawet przyznają — większego wrażenia. Silniejszy efekt osiągnęło przemówienie ministra ko-

munikacji de Monzie, który zamiast zapowiedzi militaryzacji kolejarzy oświadczył, że ci którzy nie staną we środe do pracy, zostaną zwolnieni i utracą wszelkie prawa nabyte. „Matin” donosi, że rząd zamierza rozciągnąć tego rodzaju zarządzenia także na środki komunikacji miejskiej. Pracownicy kolejki podziemnej zostaną zawiadomieni, że ci, którzy nie stawiają się we środe do pracy, będą

zwolnieni. Najsilniej jednak przemówił premier Daladier, ostrzegając, że walkę doprowadzi do końca.

Organizacja b. kombatantów wystąpiła do rządu i do organizatorów strajku z apelem o okazanie dobrej woli, ofiarując swe pośrednictwo.

W chwili obecnej główna uwaga opinii francuskiej skoncentrowana jest na sprawie kolei.



JEDNA Z OKUPOWANYCH FABRYK W OKRĘGU PARYSKIM.

„Epoque” zapowiada, że w razie załamania się strajku premier Daladier niewątpliwie będzie się starał wyciągnąć konsekwencje przeciwko organizatorom akcji strajkowej.

Generalny sekretarz „narodowej federacji kolejarzy” oświadczył, iż rząd pogwałcił umowę zbiorową z kolejarzami. Kolejarze mimo prób terroru, wezmą udział w strajku.

## Zmiany w Rządzie i na placówkach dyplomatycznych Anglii

W kołach miednarodajnych Londynu twierdzą, że w najbliższym czasie nastąpi zmiana na stanowisku ministra dominiów. Na miejsce obecnego ministra Malcolma Mac Donalda będzie mianowany ks. Devonshire. Zamierzona zmiana jest motywowana tym, że min. Mac Donald, który piastuje dwie teki dominiów i kolonii jest przeciążony i musi poświęcić całą swą uwagę zagadnieniu palestyńskiemu.

„Sunday Dispatch” twierdzi, że jest rzeczą możliwą, że pierwszy doradca dyplomatyczny gabinetu, sir Robert Vansittart będzie następcą sir Ericka Phipps'a na stanowisku ambasadora w Paryżu. Sprawozdawca dyplomatyczny pisma lord Killanin oświadcza, że nastąpią poważne przesunięcia w

angielskim korpusie dyplomatycznym. Dotychczasowy ambasador w Moskwie lord Chilston, który reprezentował w ciągu pięciu lat Wielką Brytanię przy rządzie sowieckim, nie powróci już na swą placówkę. Również ambasador w Rzymie lord Perth zostanie niebawem odwołany. Obaj ambasadorowie ustępują z powodu przekroczenia granicy wieku.

Lord Chilston opuścił już Moskwę. Następcą jego został mianowany b. ambasador w Rio de Janeiro, sir William Seeds, który obejmie swe stanowisko w styczniu przyszłego roku.

Następcą lorda Perth nie został jeszcze desygnowany. Najwięcej szans na ambasadora w Rzymie ma posiadać obecny ambasador w Ankarze sir Percy Loraine.

## Nieprzyjęta dymisja premera węgierskiego Imre'ego

Regent Horthy wystosował do premiera Imre'ego list odręczny, utrzymany w bardzo serdecznym tonie. List głosi, że Regent po zasięgnięciu opinii miednarodajnych osobistości politycznych doszedł do wniosku, że pomiędzy punktem wiązania większości Izby a stanowiskiem premiera w sprawie reform, które w interesie narodu winny być jak najszybciej przeprowadzone, właściwie nie ma obiektywnych różnic, zaś naród niewątpliwie oczekuje, iż premier Imre'edy w swej dalszej dzia-

łalności zrealizuje wspomniane reformy. List Regenta kończy się słowami: „pokładając całkowite zaufanie w wypróbowanych zdolnościach brytyjskiej i francuskiej dyplomacji oraz poświęceniu, jakie premier Imre'edy okazał podczas ostatnich wydarzeń, co zostało uznane przez cały kraj, nie przyjmuję dymisji”.

## Nowe koncesje Francji i Anglii na rzecz Hitlera? Niemcy dostaną kolonie w zamian za nierealną obietnicę niepowiększania swych zbrojeń

Dyplomacyjny korespondent „Observer”, stwierdzając, że rozmowy paryskie dotyczyły głównie spraw obrony, twierdzi, że ministrowie brytyjski i francuski dyskusowali w świadomości, że ze strony Niemiec przygotowywane są pewne nowe sugestie co do polityki zbrojeniowej Niemiec, dotąd nie opublikowane, ale będące już przedmiotem żywych spekulacji za kulisami w kołach dyplomatycznych. Korespondent występuje z sensacyjnym poniekąd doniesieniem, jakoby wiadomym się stało, że Rząd niemiecki rozważa wystąpienie z pewną propozycją,

którą pragnie uczynić na wiosnę, a która zmierza będzie do stabilizacji sił wojskowych na płaszczyźnie parytetu. Dokładniej precyzując swoje informacje, korespondent dyplomatyczny „Observer” twierdzi, że Rząd niemiecki ma na myśli propozycję, w myśl której obecna siła niemieckiej armii lądowej i lotniczej miałaby być przyjęta przez cztery zachodnie mocarstwa, jako granica maksymalna, której żadne z tych mocarstw nie przekroczy. Niemcy wobec tego zobowiązałyby się nie powiększać swojej obecnej siły wojskowej oraz zgodziłyby się, aby W. Brytania i Francja o ileby tego pragnęły, dozbroiły się każde z tych mocarstw do poziomu siły Niemiec. Dalszą konsekwencją tej propozycji byłoby, aby w tym samym duchu dobrej woli, — jakim ożywiona byłaby niemiecka propozycja, poczynić dalsze kroki na drodze stabilizacji pokojowej przez poczynienie Niemcom pewnej propozycji w zakresie kolonii. (PAT.)



DALADIER I CHAMBERLAIN NA DWORCU W PARYŻU.

## Pierwsze strzały w wojnie światowej

Do Belgii przybyła delegacja b. kombatantów angielskich celem dokładnego ustalenia miejsca, w którym padł pierwszy strzał odgany przez angielskiego żołnie-

rza na terytorium belgijskim w r. 1914. Miejsce to znajduje się w pobliżu m. Casteau na szosie Bruksela—Moas. Żołnierzem, który pierwszy strzelił, był dragon z 4-go pułku gwardii irlandzkiej Thomas, który obecnie pracuje, jako urzędnik w Brighton.

Thomas strzelił w dn. 22 sierpnia 1914 r. o godz. 7 rano, raniąc jednego z oficerów niemieckich z armii gen. v. Klucka.

Był to pierwszy strzał angielskiego żołnierza na ziemi belgijskiej od czasów bitwy pod Waterloo.

W miejscu tym stanie pomnik, którego odsłonięcie nastąpi 23-go sierpnia 1939 roku w 25-tą rocznicę bitwy pod Mons.

## Luksemburg zamknięty dla uchodźców

Ministerium sprawiedliwości Luksemburga opublikowało komunikat, iż z racji nadmiernego napływu cudzoziemców, wielkie księstwo Luksemburskie nie może dopuścić nowych uchodźców w swe granice.

## Zbrojenia lotnicze H I Indii

Jak donosi prasa holenderska, Rząd francuski zamówił w holenderskiej fabryce samolotów Koolhoven znaczną ilość samolotów pocigowych typu f. k. 58. Jest to nowy typ samolotu, który obec-

nie wystawiony jest na wystawie lotniczej w Paryżu. Później probnych lotów osiągnięto na tym samolocie szybkość 504 km. na godzinę.

## Nie było pożaru ale m. mo to panika spowodowała 37 ciał

Donoszą z Guayaquil (Ekwador), że w tamtejszym teatrze podczas przedstawienia, z którego dochód miał być przeznaczony na szkoły żeńskie i w którym brał udział bardzo wiele uczennic, kilku widzów zaczęło nagle krzyzczeć, że się pali, co wywołało wśród obecnych wielką panikę. Pułbicność rzuciła się do wyjść. Po przywróceniu spokoju przez policję okazało się, że siedem dziewcząt zostało stratowanych na śmierć, a przeszło 30 doznało ciężkich obrażeń. Powodem alarmu były błyski spalanej przez fotografów magnezji.

## Powódź w Kolumbii

Według otrzymanych wiadomości z Bogota (Kolumbia) wziębrane gwałtownie, wskutek niebывалych opadów deszczowych, wody rzek Molino i Cali zalały miasteczka Popoyan, Cisneros i Cali. Osiem

osób zginęło, przeszło tysiąc zostało bez dachu nad głową. Miasteczko Cisneros, liczące dwa tysiące mieszkańców, zostało niemal doszczętnie zniszczone. Straty materialne są bardzo wielkie.

# Wojska polskie objęły resztę terenów czechosłowackich, przyznanych Polsce

WARSZAWA, (PAT.) Zgodnie z brzmieniem not, wymienionych dn. 25 b. m. między rządami polskim a czechosłowackim, wojska polskie objęły w dn. 27 b. m. wszystkie pozostałe terytoria odstąpione na pograniczu polsko - czechosłowackim. Delimitacja ostateczna nowej granicy na tych terytoriach winna być zakończona do dn. 30 b. m. włącznie.

W trakcie obejmowania terenu Jaworzyny wywiązała się utarczka pomiędzy wojskiem polskim a oddziałami czechosłowackimi. Po zaprzestaniu ognia na polecenie ojczyzny czechosłowackiego, wydane na żądanie dowództwa polskiego, już w czasie wycłaniania się oddziałów czechosłowackich padła samowolna seria strzałów ze strony czechosłowackiej, od których zginął mjr. Rago i został ciężko ranny kpt. Oleksowicz z oddziałów polskich.

Na polecenie rządu polskiego poseł R. P. w Pradze dokonał u rządu czechosłowackiego niezwłocznej interwencji, żądając natychmiastowego przeprowadzenia dochodzenia i surowego ukarania winnych.

Rząd czechosłowacki wyraził po słowu polskiemu głębokie ubolewanie z powodu incydentu, przy tym zakomunikował, iż sztab general-

ny czechosłowacki zarządził niezwłocznie energiczne dochodzenia, przywiązując w. elką wagę do złatwienia sprawy w sposób, odpowiadający jej wadze.

## JAK ZAJMOWANO JAWORZYNĘ I WSIE NA ORAWIE

ZAKOPANE, (PAT.) W niedzielę wojska polskie zajęły Jaworzynę z Podspadami na terenie Spisza oraz wsie Sucha Góra i Głodówka na terenie Orawy, a wreszcie w obrębie Pienin miejscowość Lenica. Jednocześnie w kilku punktach granicznych nastąpiły znaczne wyrównanie granicy, ustalone w toku rokowań komisji delimitacyjnej, polsko - czechosłowackiej.

W godzinach rannych na krańcach wsi Jurgowa po stronie polskiej na odcinku Jaworzyny zgromadziły się liczne tłumy mieszkańców wsi okolicznych, jak z Jurgowa, Bukowiny, Brzegów, Bałki itd., które ustawiając się do obu stron dróg oczekiwały ukazania się wojsk polskich. Wystąpiła liczna banderia konna.

Pierwsze patrole zmotoryzowanych wojsk polskich przejechały w szyku bojowym przez granicę o godz. 8.45. Po przejściu pierwszych oddziałów przekroczyły granicę liczne zmotoryzowane oddziały armii polskiej.

Równocześnie następowało zaj-

mowanie miejscowości w Suchej Górze i Głodówce na Orawie. W przebiegu tych miejscowości wzięły udział tłumy mieszkańców Chochołowa, Witowa i Kościełisk. Gdy tylko pierwsze oddziały wojsk polskich przekroczyły granicę góralską samorzutnie obalili słupy graniczne.

# Militaryzacja kolei we Francji

Francuski dziennik oficjalny ogłosił dekret rządowy ustanawiający rekwizycje kolei państwowych. Decyzja powyższa oznacza, że władzę nad kolejami państwowymi obejmie wojsko, które będzie odgrywać rolę w zarządzaniu i którego sądownictwu będą odtąd podlegać robotnicy. Dekret powyższy jest ważny już począwszy od dnia 25 b. m.

Syndykaty kolejowe ogłosiły wezwanie do robotników, by nie bierząc na rekwizycję, wzięli udział w strajku powszechnym, zapowiedzianym na środę. Syndykaty zapewniają robotników, że dekret o rekwizycji jest nielegalny, ponieważ nie został on aprobowany przez radę ministrów. (ATE.)

# Premier Dal dier przeciwko strajkowi powszechnemu

PARYŻ, (PAT.) W niedzielę o g. 20-ej prem. Daladier wygłosił przez radio mowę do obywateli francuskich, podkreślając, że strajk powszechny ugodyliby przed wszystkim w interesy państwa i samych obywateli. Pretekstem do tego strajku jest protest przeciwko ostatniemu dekretowi. Premier wyraził opinię, iż dekrety te nie pomniejszają zdobywczy światła pracy, a jedynie przystosowują 40-godzinny tydzień pracy do wymogów gos-

podarki. Premier odparł zarzuty o temat dążenia do dyktatury. PARYŻ, (PAT.) We Francji odbyło się w niedzielę w wielu miejscowościach szereg wieców protestacyjnych przeciwko ostatniemu dekretowi. Wiece zakończono tradycyjną pochodami ulicznymi. Odbyły się m. in. w Lille, Tulonie, Strasburgu, Tuluzie, Dijon, Denain, Nancy, Rouen, Cherbourg, Grenoble i Clermont - Ferrand.

# Wojskowe narady angielsko-francuskie

LONDYN, (PAT.) Niedzielną prasą londyńska donosi, że francusko-brytyjskie narady sztabowe przewidziane jako wynik rozmów odbytych w Paryżu między ministrami brytyjskimi i francuskimi rozpoczęły się 4 grudnia. Tym razem re-

# Przed wyborami w Jugosławii

Sąd Kasacyjny w Białogrodzie zatwierdził trzy listy wyborcze do ciał ustawodawczych. Są to listy: Stojadinowicza, Maczka, przewod-

# Oferta przedwyborcza Niezależnej Partii Pracy

Niezależna Labour Party złożyła Labour Party ofertę ściślejszej współpracy w okresie wyborów.

# Ofiary amoku w Indiach

W obozie wojskowym Wallal pod Nowahera (Indie), w nocy jeden z żołnierzy indyjskich wartowników dostał napadu szala (amok). Oszalały żołnierz zamordował 4 oficerów i 3 podoficerów śpiących w namiotach oraz strzelił 2 oficerów. M. in.

# Echa wizyty Chamberlaina u księżstwa Windsor

„Le Jour” donosi, że wizyta premiera Chamberlaina u księżstwa Windsor została do skutku z inicjatywy księcia Windsora. Premier przed udaniem się na obiad do ambasady brytyjskiej o godz. 8-ej przybył na ulicę Rivoli i spotkał się z księstwem Windsor pół godziny na serdecznej rozmowie. Jak przypuszczamy — pisał „Le Jour” — książe Windsor przedyskutował z Chamberlainem swe projekty na przyszłość, nie ukrywając pragnienia odwiedzenia swego kraju i możliwości oddania mu pomocy usług. Korespondent „Daily Mail” dowiaduje się, że w czasie rozmowy z premierem Chamberlainem ks. Windsor ponownie wspominał o możliwości wizyty księżstwa Windsor w Sandringham w czasie Bożego Narodzenia, jednak

# Rząd premiera Imredy pozostaje przy władzy na Węgrzech

BUDAPESZT, (PAT.) W ciągu niedzieli regent Horthy przyjął przywódcę węgierskich kombatanów Takach - Tolvay i przewodcę grupy posłów z terytoriów przyłączonych do Węgier ministra bez teki Jarossa. W godzinach połud-

# Wybory w Kłajpedzie

KOWNO, (PAT.) Kampania przedwyborcza w Kłajpedzie rozwija się w całej pełni. Przed kilkoma dniami upłynął termin sprawdzania spisów wyborców do sejmiku i składania umotywowanych protestów w sprawie nie wciągania na listy lub skreślenia na listach dokonywanych. Protesty skła-

# Uczczenie pamięci odkrywcy radu

PARYŻ, (PAT.) W sobotę w południe na cmentarzu w miejscowości Soaux, pod Paryżem, na grobie Piotra Curie i Marii Curie-Skłodowskiej, odbyła się uroczystość uczczenia pamięci odkrywcy radu i złożenia wieńców przez uczestników kongresu międzynarodowego dla walki z rakiem. Przybyli na cmentarz uczestnicy kongresu w

# Tydzień przeciwrakowy

W związku z tygodniem przeciwrakowym w Polsce, odbyła się w Warszawie w sali kołomyjskiej pałacu Sztetlica, uroczysta akademii, poświęcona „dziesiątce popularyzacji walki z rakiem, lecz również uczczeniu pamięci odkrywcy radu: Marii Skłodowskiej Curie. Na akademii, nad którą objął protektorat P. Prezydent E. P. przybyli: p. minister W. R. i O. P., prof. dr. Wojciech Świątowski, wiceprezesa polskie

# Zbudujemy w Krakowie Dom Ignacego Daszyńskiego

- Cebak Józef, zebrano wśród siebie inwalid zł. 6.50.
- Murarze w Krakowie zł. 6.70.
- Tow. z Jasta zł. 12.—
- Tow. Serwa Franc. 200 franków zł. 28.26.
- Paak Jan, lista Nr. 16 zł. 10.20.
- Ze zbiórki ulicznej 13.11 w Krakowie z. 564.90.
- Zarząd Oddziału I-go Związku Prac. Komunalnych i Inst. Użyteczności Publicznej w Polsce zebrał: od robotników i pracowników Sekcji Elektrowni zł. 922.50, Gazowni zł. 724.—, Wodociągów zł. 586.—, Zakł. Czystości Miasta zł. 567.—, Straży Pożarnej zł. 244.35, Rzeźni Miejskiej zł. 160.50, Niżsi, Bud. Terc. Ogrody zł. 1058.50, Sympatyk St. Tomaszewski zł. 10.—. Razem w Związku zebrano i wpłacono zł. 4.272.85.
- Tow. Malarze ze Spółdzielni Wzór, zatrudnieni przy budowie domu mieszkalnego Krakowskiej Spółdz. Mieszkan. składają w myśl uchwały Rady Związków Zawodowych kwotę zł. 50.— i wzywają tow. Malarzy w Krakowie do złożenia składki w wysokości 5 zł. od osoby.
- Murarze i robotnicy Budowlani zatrudnieni przy budowie bloku mieszkalnego Spółdzielni „Budujemy” składają dalszą ratę zł. 65.—.
- Stolarze Spółdzielni „Postęp” składają zł. 42.— i wzywają wszystkich towarzyszy w Krakowie do złożenia składki w myśl uchwały Rady Związków Zawodowych.
- Ogłaszając powyższe ofiary Spółdzielnia „Dom Robotniczy im. Ignacego Daszyńskiego w Krakowie” składa imieniem proletariatu krakowskiego wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie i uprasza o dalszą ofiarność na ten cel.
- Kwitujemy wpłacone następujące kwoty:
- Paweł Plich, Krzeszowice, zł. 62.—
- Andrzej Lewicki, Siebnik zł. 25.—
- OKR. Zamość zł. 40.60.
- Robotnicza Spółdzielnia Mieszkanowa, Kraków zł. 218.50.
- Pankowicz Karol, Brześć n/B. zł. 17.—
- OKR. Zamość zł. 40.—
- St. Szymanowski, Glinik Mariampolski zł. 12.50.
- Marek Kanfer, Oświęcim zł. 200.—
- Jul. Majlich, Jarosław zł. 15.35.
- Jul. Majlich, Jarosław zł. 94.20.
- Jul. Majlich, Jarosław zł. 3.30.
- Jan Łukasiewicz, Chodzież zł. 24.80.
- Metalowcy, Kraków (ogólna kwota I-sza) zł. 3272.22.
- Jul. Majlich, Jarosław zł. 55.—
- Komitet w Augustowie zł. 44.85
- Antoni Labędzki, Grodzisk Maz. zł. 5.—
- P. P. S. Brzeszcze zł. 175.16.
- OKR. Biata zł. 49.80.
- Siedliński Stanisław, Jaworzno zł. 135.71.
- „Społem”, Spółdzielnia spożywców Zarz. Gł. zł. 2.000.—
- Zarząd Okręgu Z. Z. K. Stanisławów zł. 136.—
- Komitet w Łucku zł. 40.—
- OKR. Zamość zł. 23.90.
- Borek Władysław, Rypne zł. 460.59
- J. Pękala, Andrychów zł. 143.51
- Oddz. Centr. Zw. Rob. Budowlanych zł. 59.55.
- J. Kącki, Myślenice zł. 5.80.
- Zarząd Zw. Maszynistów Kolej Państw. zł. 147.10.
- Robotnicy Krak. Spółdz. Mieszkanowej zł. 60.—
- „Reflesek” robotnicy zł. 16.—
- Metalowcy Kraków, w dalszym ciągu zł. 500.—
- Luck, Komitet PPS. zł. 31.70.
- Koto ZK., Jaworzno i zł. 38.—
- M. Grabowski, Siedlce zł. 38.50
- Komitet w Nowym Jorku 450 dolarów, co wym. na zł. 2387.25.
- Kraków, Oddział Keinerów zł. 74.—
- Tow. Ferd. Kocemba i Fr. Mazur (stara huta Jaworzno) zł. 5.—
- Kaz. Chabaj, Rzeszów zł. 83.—
- Komitet PPS., Dębica zł. 46.39.
- Inż. Wacł. Walis zł. 12.—

# Dwaj polscy żołnierze polegli przy zajmowaniu rejonu Czadeckiego

WARSZAWA, (PAT.) W starciu, jakie miało miejsce w dn. 25 listopada w rejonie Czadcy podczas zajmowania terenów przynależących Polsce przez oddziały wojskowe grupy operacyjnej gen. Bortnowskiego, poległo dwóch żołnierzy: starszy strzelec Stanisław Mleczodaj i strzelec Ojzjasz Storch,

# Wybory w Słowacji

BRATYSŁAWA, (ATE.) Rząd słowacki wyznaczył wybory do pierwszego krajowego sejmiku słowackiego na niedzielę 18-go grudnia. Ponieważ w Słowacji obowiązuje system monopartyjny, kandydować do sejmiku słowackiego będą

mogły jedynie osoby, figurujące w wykazie członków słowackiego stronnictwa ludowego Hlinki. Dotychczas nie ustalono jeszcze norm, według których kandydować będą mogli do sejmiku słowackiego przedstawiciele mniejszości narodowej. (ATE.)

# Demonstracje w stolicy Bułgarii

SOFIA, (ATE.) W sobotę, w przeddzień rocznicy podpisania traktatu pokojowego w Neuilly, doszło w stolicy Bułgarii do wielkich demonstracji ulicznych na rzecz rewizji wspomnianego traktatu. Kilka tysięcy studentów uformowało pochód, który, przeciągając ulicami, żądał zwrotu Dobrudzi oraz swobodnego dostępu poprzez terytorium greckie do morza Egejskiego. Do szczytów bułgarskich manifestacji doszło przed gmachem rady ministrów. Policja nie wahała zlikwidować pochodu i w końcu sawesowano strzały ogniowe. Które zjawiły się w sile dwóch plutonów i rozprędyli demonstrantów siłkami.

SOFIA, (ATE.) Władze ogłosiły w stolicy Bułgarii stan obłączenia, obowiązujący

zajęty cały dzień aż do północy, podobnie jak to już raz przed kilku tygodniami nastąpiło po zamordowaniu cesarza bułgarskiego sztabu generalnego Pejewa.

Przynajmniej powyższego zarządzenia władz była okonczona, że spodziewać się należy wielkich manifestacji młodzieży w rocznicę podpisania traktatu pokojowego w Neuilly.

Niedziela przeszła spokojnie. Prywatny ruch telefoniczny był przerwany, podczas gdy równocześnie radio sofijskie od czasu do czasu wspominało ludność by nieopuszczała mieszkań. Sofia przedstawiała przez cały dzień widok miasta wyłudnionego. Ulicami przeciągały jedynie oddziały wojskowe.

# Opowieści drutów telegraficznych

W związku z ostatnio podjętą akcją Rządu włoskiego, mającą na celu repatriację emigrantów włoskich. 10 tys. emigrantów włoskich osiadłych w Brazylii zgłosiło gotowość powrotu do Włoch, lub kolonii włoskich.

— Reuter donosi z Hong Kongu, iż wojska japońskie przekroczyły rzekę Szanmen i zajęły brytyjski posterunek na pograniczu Chin - terytorium Hong Kongu. Oficerowie brytyjscy skłonili Japończyków do wycofania się.

— Z Bazylei PAT donosi: Podczas plebiscytu w Kantonie bazylijskim uchwalono przeciwko głosom socjalistów i komunistów szkas nałożenia urzędników państwowych i komunalnych do partii komunistycznej oraz innych organizacji.

— Reuter donosi na podstawie wiadomości ze źródeł chińskich, iż Japoń-

„Le Jour” donosi, że wizyta premiera Chamberlaina u księżstwa Windsor została do skutku z inicjatywy księcia Windsora. Premier przed udaniem się na obiad do ambasady brytyjskiej o godz. 8-ej przybył na ulicę Rivoli i spotkał się z księstwem Windsor pół godziny na serdecznej rozmowie. Jak przypuszczamy — pisał „Le Jour” — książe Windsor przedyskutował z Chamberlainem swe projekty na przyszłość, nie ukrywając pragnienia odwiedzenia swego kraju i możliwości oddania mu pomocy usług. Korespondent „Daily Mail” dowiaduje się, że w czasie rozmowy z premierem Chamberlainem ks. Windsor ponownie wspominał o możliwości wizyty księżstwa Windsor w Sandringham w czasie Bożego Narodzenia, jednak



TOKIO, (PAT.) Samolot japońskiej linii lotniczej rozbił się w pobliżu m. Aomori. Pasażerowie i załoga w liczbie 5-ciu ponieśli śmierć na miejscu.

# Czy wybory mogą mieć charakter tylko gospodarczy?

Też zasadniczą obozu rządowego w obecnych wyborach samorządowych jest, że wybory te nie powinny mieć charakteru politycznego, że są to wybory wyłącznie gospodarcze. Samorząd rozstrzyga bowiem zagadnienia czysto gospodarcze, nie mające z polityką nic wspólnego.

Jest to teza, o ile ją się traktuje istotnie poważnie, wysoce naiwna, w przeciwnym razie jest ona po prostu demagogiczna. Zwołenniści tej tezy wprowadzą jako jakiś sztuczny dualizm, jakiego nie istnieją w rzeczywistości ścisły podział na politykę i sprawy gospodarcze. Wychodząc z tego stanowiska dochodzi się do przekonania, że między jednym a drugim sprawami nie ma nic wspólnego, że są to dziedziny całkowicie oddzielne, że nasze poglądy gospodarcze są całkowicie niezależne od naszych poglądów politycznych.

Rzecz jasna, że tak ciasne pojmowanie polityki, że ograniczenie jej tylko do zagadnień ściśle politycznych, związanych z systemem rządzenia, nie da się w żaden sposób uzasadnić. **Zaden człowiek przystępujący do rozprawy w sposób poważny problem natury gospodarczej, nie odrzuca swej szaty politycznej.** Na polu pracy samorządowej nie przestaje być sobą. Cóż to bowiem idea polityczna? Jest to harmonijny światopogląd, obejmujący całokształt życia, jest to pewna metoda rozwiązania wszystkich problemów naszego bytu. **Program polityczny, który by nie obejmował zagadnień gospodarczych, byłby programem niedojrzałym.** Takiego programu nie ma. Spróbujcie przejrzeć wszystkie programy istniejące, napewno nie znajdziecie tego rodzaju programu. A zatem polityka gospodarcza pewnego kierunku, jest to wysiłek zdążający do realizacji swego światopoglądu w dziedzinie życia gospodarczego. Nie przestaje ona nigdy być odbiciem pewnych zasad ogólnych, które nam przyswiecają.

Nie wystarczy zamisać nazwy **Obozu Zjednoczenia Narodowego** przyjąć nazwę bloku narodowo-gospodarczego, aby przez to stać się czynnikiem bezpartyjnym. Jest to tylko metoda stosowania pseudonimów politycznych, która nie zmienia istoty rzeczy i nikogo nie może wprowadzić w błąd. Nazwa jest zupełnie obojętna, jeżeli za nią kryje się to samo środowisko ideowe i te same zapatrywania. Oboz narodowo-gospodarczy nie ogarnia wszak nikogo poza zwolennikami Ozonu i jego sympatykami. Fakt ten ukryć się nie da. Listę zdobywców nazwiska wyrażnie „ozonowe”, reklamuje ją prasa „ozonowa”, nie pozostaje dla nikogo tajnym, że powstała ona w ośrodku „ozonowym”. Związek z ulicą Matejki jest nie wątpliwym.

Zaslanianie się frazesem bezpartyjności gospodarczej jest tu całkiem nie na miejscu. Oboz Zjednoczenia Narodowego posiada wszak swój określony program, swoją deklarację, którą wielkimi plakatami i przez radio obwieścił w chwili swego powstania. Moralność polityczna wymaga, aby swój program realizować. Program ten zawiera również wyrażne koncepcje gospodarcze. Rzecz jasna więc, że zwolennik „Ozonu” dostawczy się na teren samorządu będzie dążył do wprowadzenia w życie swego programu gospodarczego. Nikt o to nie będzie miał do niego pretensji, nie należy tylko swego oblicza ideowego ukrywać, nie należy udawać, że się nie jest sobą, nie należy opowiadać, że się jest na terenie Sejmu „ozonowcem”, a w samorządzie kimś innym.

Gdyby stanął szczerze na stanowisku, że samorząd to teren tylko gospodarczy, bo tam nie decyduje się żadnych spraw politycznych, a tylko gospodarcze, nie należałoby w konsekwencji nazwać się blokiem narodowo-gospodarczym, gdyż przecież Rada Miejska nie będzie bezpośrednio rozstrzygać żadnych problemów narodowych. A jeżeli widzi się, że zagadnienia gospodarcze stoją w związku z zagadnieniami narodowymi, to chyba w najmniejszym stopniu łączy się z nimi wszelkie problemy polityczne. I z konieczności dochodzi się do wniosku że **wszystkie te zagadnienia stanowią nierozdzielny spłot, i że drogę każdemu człowiekowi wskazuje jego zasadniczy światopogląd.** Pojmuje to zresztą w gruncie rzeczy dobrze Oboz Zjednoczenia Narodowego. W akcji jego pod zewnętrzna szatą wyłączności gospodarczej, pulsuje działalność czysto polityczna. Jakże można inaczej wytłumaczyć fakt, że ni stąd ni zowąd na odczycie ob. Fleszarowej (a nie na wiecu politycznym), poświęconym zagadnieniom wyłącznie samorządowym (a nie politycznym) zjawiła się grupa ludzi, aby udaremnić odczyt przez wznoszenie okrzyków o charakterze wybitnie politycznym i to w określonym duchu „ozonowym”.

Doskonale zdajemy sobie sprawę z różnic między terenem parlamentarnym i samorządowym. Pracując przez wiele lat w samorządzie — i to niejednokrotnie w roli kierowniczej, realizowaliśmy zawsze cele gospodarcze, nie tracąc jednak nigdy z oczu naszej zasadniczej ideologii, która była dla nas nie gorszym drogowskazem na terenie pracy samorządowej, niż na terenie pracy ogólnoparlamentarnej. **Nie lekamy się zatem występować w akcji wyborczej z otwartą przybiczką i pod własnym, nigdzie nie zapożyczonym nazwiskiem.**

Ale są jeszcze inne względy, które obecnym wyborom nadają specjalny charakter i to bardziej polityczny, aniżeli zazwyczaj. Warunki nie od nas zależne sprawiły, że niedawno przeprowadzone wybory parlamentarne miały charakter „monopartyjny”. Wyborów demokratycznych, ich ustrój państwowy, ich urzędzenia i instytucje, a nawet ludzie, za ustrój ten i sprawne jego funkcjonowanie odpowiedzialni.

Dyplomacja niemiecka nie oznaczała się nigdy nadmiarem taktu i delikatności w stosunkach międzynarodowych. Ale to co obserwować możemy obecnie przekracza już zwykłą miarę dawnych przykładów i precedensów, staje się dotychczas nigdy niepraktykowanym systemem obelg i pogroźek personalnych, wprowadza zwyczaj i metody polemiczne, nieznane w epoce przedfaszystowskiej w życiu narodów Europy.

Dochodzi przecież do tego — wymieniamy tu jako przykład przemówienie min. Ribbentropa do dziennikarzy zagranicznych (1) — że przywódcy hitlerowskiej wystawiają publicznie — cenzurę politykom mocarstw zachodnich. W tej klasyfikacji pp. Chamberlain i Halifax otrzymują z reguły stopnie celujące, pp. Daladier i Bonnet muszą się kontentować — czwórka, inni zaś osiągnają za ledwie notę „dostatecznie”, albo też nawet obdarzani są „piątą” i epitetem „wojennych podczuwaczy”. Ta ostatnia kategoria staje się coraz liczniejsza, włącza się do niej wszystkich przeciwników faszystów, wszystkich krytyków i wrogów polityki kapitulacji.

Jeden z dzienników hitlerowskich „dał poznać” Rządowi angielskiemu, że dla zagwarantowania sukcesu projektowanych rokowań brytyjsko-niemieckich należałoby jakoś wyeliminować z życia politycznego p. Winstona Churchilla — może przez deportację do odległych kolonii; Inna spośród goebbelsowskich gazetek uczyniła tegoż p. Churchilla... moralnie współodpowiedzialnym za paryski zamach emigranta Grünspana. Jeszcze inne pismo zgłosiło szereg „żądań” pod adresem... sądownictwa francuskiego, domagając się surowego ukarania sprawcy zamachu i przestrzegając przed konsekwencjami łagodnego ewentualnie wyroku. Nie ma dnia ani godziny, by kronika polityczna nie przyniosła nowych faktów tego rodzaju, a wszystkie one razem wzięte łączą się w łańcuch świadomego działania, którego elementami głównymi są groźba i wymuszenie.

Szczęściem jednak dla świata, te metody „dyplomatyczne” osiągnęły — na ogał biorąc — skutek odwrotny od zamierzonego. Już nietylko wśród atakowanych obojętnie polityków i mężów stanu, ale również wśród szerokiego mas społeczeństwa zachodu budzi się żywa reakcja przeciw dalszemu tolerowaniu grubiańskich zaczepek i pogroźek hitlerowskich. Nawet potulny „Times”, popierający bez zastrzeżeń politykę p. Chamberlaina, zaczyna ostatnio podnosić głos w stosunku do dyplomacji niemieckiej, a Rząd brytyjski — za pośrednictwem swego ambasadora w Berlinie — zażądał stanowczo, by wyrykiem oratorskim i prasowym położony został kres.

Bezprzykłądne ekcesy antyżydowskie zmobilizowały przeciw hitleryzmowi opinię całego świata cywilizowanego. To powszechne oburzenie staje się też jednym z czynników, osłabiających polityczną skuteczność hitlerowskich pouczeń i pogroźek.

Bezprzykłądne ekcesy antyżydowskie zmobilizowały przeciw hitleryzmowi opinię całego świata cywilizowanego. To powszechne oburzenie staje się też jednym z czynników, osłabiających polityczną skuteczność hitlerowskich pouczeń i pogroźek.

Bezprzykłądne ekcesy antyżydowskie zmobilizowały przeciw hitleryzmowi opinię całego świata cywilizowanego. To powszechne oburzenie staje się też jednym z czynników, osłabiających polityczną skuteczność hitlerowskich pouczeń i pogroźek.

Bezprzykłądne ekcesy antyżydowskie zmobilizowały przeciw hitleryzmowi opinię całego świata cywilizowanego. To powszechne oburzenie staje się też jednym z czynników, osłabiających polityczną skuteczność hitlerowskich pouczeń i pogroźek.

## Pouczenia i pogroźki

W coraz butniejszych przemówieniach dyktarzy „Trzeciej” Rzeszy odzywa się ostatnio niemal stale zaczepna i napastliwa nuta pouczeń i pogroźek, skierowanych pod osobistym adresem tych czy innych polityków państw zagranicznych. Wbrew poprzednim oświadczeniom o niemieszaniu się do spraw wewnętrznych bliźnich i dalszych sąsiadów, przywódcy hitleryzmu pozwalają sobie obecnie, w dobie po-monachijskiej, na bezpośrednie wprost wystąpienia i ataki, których przedmiotem są stosunki wewnętrzne krajów demokracji.

Wstrzymanie pensji kierownikom ewangelickim kościoła wyznaniowego dowodzi, iż na odcinku ewangelickim akcja Rosenberga już rozpoczęła. Wynurzenia zaś pisma „Schwarze Korps”, które wyżej przytoczyliśmy, dowodzą, że w niedługim czasie ten sam los spotka także kościół katolicki.

W Dniu Zadusznym nabożeństwa w kościołach ewangelickich w Niemczech cieszyły się wielką frekwencją. W Dahlem (parafia areztowanego pastora Niemoellera) kazanie wygłosił pastor Burckhardt, który wspomniął o 242 kapłanach niemieckich, nie mogących wskutek prześladowań władz wykonywać swych obowiązków kapłańskich.

W Dniu Zadusznym nabożeństwa w kościołach ewangelickich w Niemczech cieszyły się wielką frekwencją. W Dahlem (parafia areztowanego pastora Niemoellera) kazanie wygłosił pastor Burckhardt, który wspomniął o 242 kapłanach niemieckich, nie mogących wskutek prześladowań władz wykonywać swych obowiązków kapłańskich.

W Dniu Zadusznym nabożeństwa w kościołach ewangelickich w Niemczech cieszyły się wielką frekwencją. W Dahlem (parafia areztowanego pastora Niemoellera) kazanie wygłosił pastor Burckhardt, który wspomniął o 242 kapłanach niemieckich, nie mogących wskutek prześladowań władz wykonywać swych obowiązków kapłańskich.

W Dniu Zadusznym nabożeństwa w kościołach ewangelickich w Niemczech cieszyły się wielką frekwencją. W Dahlem (parafia areztowanego pastora Niemoellera) kazanie wygłosił pastor Burckhardt, który wspomniął o 242 kapłanach niemieckich, nie mogących wskutek prześladowań władz wykonywać swych obowiązków kapłańskich.

W Dniu Zadusznym nabożeństwa w kościołach ewangelickich w Niemczech cieszyły się wielką frekwencją. W Dahlem (parafia areztowanego pastora Niemoellera) kazanie wygłosił pastor Burckhardt, który wspomniął o 242 kapłanach niemieckich, nie mogących wskutek prześladowań władz wykonywać swych obowiązków kapłańskich.

W Dniu Zadusznym nabożeństwa w kościołach ewangelickich w Niemczech cieszyły się wielką frekwencją. W Dahlem (parafia areztowanego pastora Niemoellera) kazanie wygłosił pastor Burckhardt, który wspomniął o 242 kapłanach niemieckich, nie mogących wskutek prześladowań władz wykonywać swych obowiązków kapłańskich.

W Dniu Zadusznym nabożeństwa w kościołach ewangelickich w Niemczech cieszyły się wielką frekwencją. W Dahlem (parafia areztowanego pastora Niemoellera) kazanie wygłosił pastor Burckhardt, który wspomniął o 242 kapłanach niemieckich, nie mogących wskutek prześladowań władz wykonywać swych obowiązków kapłańskich.

W Dniu Zadusznym nabożeństwa w kościołach ewangelickich w Niemczech cieszyły się wielką frekwencją. W Dahlem (parafia areztowanego pastora Niemoellera) kazanie wygłosił pastor Burckhardt, który wspomniął o 242 kapłanach niemieckich, nie mogących wskutek prześladowań władz wykonywać swych obowiązków kapłańskich.

W Dniu Zadusznym nabożeństwa w kościołach ewangelickich w Niemczech cieszyły się wielką frekwencją. W Dahlem (parafia areztowanego pastora Niemoellera) kazanie wygłosił pastor Burckhardt, który wspomniął o 242 kapłanach niemieckich, nie mogących wskutek prześladowań władz wykonywać swych obowiązków kapłańskich.

W Dniu Zadusznym nabożeństwa w kościołach ewangelickich w Niemczech cieszyły się wielką frekwencją. W Dahlem (parafia areztowanego pastora Niemoellera) kazanie wygłosił pastor Burckhardt, który wspomniął o 242 kapłanach niemieckich, nie mogących wskutek prześladowań władz wykonywać swych obowiązków kapłańskich.

W Dniu Zadusznym nabożeństwa w kościołach ewangelickich w Niemczech cieszyły się wielką frekwencją. W Dahlem (parafia areztowanego pastora Niemoellera) kazanie wygłosił pastor Burckhardt, który wspomniął o 242 kapłanach niemieckich, nie mogących wskutek prześladowań władz wykonywać swych obowiązków kapłańskich.

W Dniu Zadusznym nabożeństwa w kościołach ewangelickich w Niemczech cieszyły się wielką frekwencją. W Dahlem (parafia areztowanego pastora Niemoellera) kazanie wygłosił pastor Burckhardt, który wspomniął o 242 kapłanach niemieckich, nie mogących wskutek prześladowań władz wykonywać swych obowiązków kapłańskich.

W Dniu Zadusznym nabożeństwa w kościołach ewangelickich w Niemczech cieszyły się wielką frekwencją. W Dahlem (parafia areztowanego pastora Niemoellera) kazanie wygłosił pastor Burckhardt, który wspomniął o 242 kapłanach niemieckich, nie mogących wskutek prześladowań władz wykonywać swych obowiązków kapłańskich.

W Dniu Zadusznym nabożeństwa w kościołach ewangelickich w Niemczech cieszyły się wielką frekwencją. W Dahlem (parafia areztowanego pastora Niemoellera) kazanie wygłosił pastor Burckhardt, który wspomniął o 242 kapłanach niemieckich, nie mogących wskutek prześladowań władz wykonywać swych obowiązków kapłańskich.

W Dniu Zadusznym nabożeństwa w kościołach ewangelickich w Niemczech cieszyły się wielką frekwencją. W Dahlem (parafia areztowanego pastora Niemoellera) kazanie wygłosił pastor Burckhardt, który wspomniął o 242 kapłanach niemieckich, nie mogących wskutek prześladowań władz wykonywać swych obowiązków kapłańskich.

W Dniu Zadusznym nabożeństwa w kościołach ewangelickich w Niemczech cieszyły się wielką frekwencją. W Dahlem (parafia areztowanego pastora Niemoellera) kazanie wygłosił pastor Burckhardt, który wspomniął o 242 kapłanach niemieckich, nie mogących wskutek prześladowań władz wykonywać swych obowiązków kapłańskich.

## KORONA RADIO DLA CIEBIE!!



Wyjątkowo selektywna superheterodyna. Model 1939 roku. 7 obwodów. 5 lamp oszczędnościowych. Pierwsza rata płatna po NOWYM ROKU

Dla wszystkich dogodny długoterminowy system ratalny. Na telefoniczne wzwania (334-24) wysyłamy przedstawicieli.

RADIO-SALON AUTORYZOWANY PUNKT SPRZEDAŻY APARATÓW

„KORONA“ WARSZAWA, Kł. ALBERTA 3

### REFLEKSJE

## Ustawy i dekrety

W pierwszych latach niepodległości naród polski nastawił swe instytucje i ustawodawstwo na Zachód. Mieliśmy więc francuską konstytucję i francuską misję wojskową — a wielu polskich oficerów kształciło się we francuskiej Akademii Wojskowej, by tam przejąć się duchem, który pozwolił zwyciężyć brutalną skoszarowaną siłę. Mieliśmy angielską policję i ustawodawstwo społeczne, rozbudowywane na dawnych wzorach niemieckich — i nie wychodziłszy na tym wszystkim najgorzej.

„Ale człowiek szuka zawsze „lepszego”. Jako ideał postawiono więc nam własne, rodzime, polskie urzędzenia i ustawy, które by były produktem naszej oryginalnej myśli polskiej.

Stworzyliśmy więc własną konstytucję i własną ordynację wyborczą, którą p. wicepremier po 3 latach ocenił, jako „ZŁĄ I SZKODLIWĄ DLA PAŃSTWA” — i własne metody wyborcze, OD KTÓRYCH ODŻEGNYWAŁ SIĘ PREMIER OBECNY; — własny system ubezpieczeń społecznych, które inny znów premier scharakteryzował, jako „NIEPRZEMYŚLANE I SZKODLIWE GLUPSTWO” — i cały szereg innych rodzimych, oryginalnych ustaw, które trzeba było reperować i nowelizować już w parę miesięcy po ich naradzeniu.

Nic więc dziwnego, że po tych próbach zarzucono szukania „oryginalności”, a zaczęto oglądać się za gotowymi wzorami, które by odpowiadały potrzebom — jeśli nie całego narodu, to przynajmniej jego „najlepszej” części — elity — i znaleziono je, powiedzmy delikatnie, w ustawach „środkowo-europejskich”, w których co krok grozi człowiekowi 2, 3, 5 lat więzienia — i więcej, aż do kary śmierci.

Nie boję się nigdy wysokich kar. „Nie dotykać, bo grozi śmiercią”. Właściwie nie będę dotykał, gdy wiem, co mi grozi, — ale stanę so-

bie bliźniatko... To też, czego się boję, to nie kary, ale NIEJASNOŚCI OSTRZEŻENIA I DWUZnacznosci ZAKAZU.

A w tych nowych ustawach — że pozwolę sobie na powyczenie terminu od p. premiera Kwiatkowskiego — „karno - demokratycznych” — co krok to jakaś zagadka.

DEKRET O OCHRONIE PAŃSTWA w art. 9 postanawia, że „któ bierze udział w związku, mającym na celu zbiorowe zamknięcie zakładów pracy” podlega karze do 5 lat więzienia. Ale niestety nie mówi się, co to znaczy „brać udział”, co to jest: „zbiorowe zamknięcie” — i o jakie „zakłady pracy” w tym wypadku chodzi? Artykuł 11 grozi taką samą karą tym, którzy „obniżają” powagę naczelnych organów Państwa”. I znówu zagadka. Co to znaczy: „obniżyć” — i co rozumie dekret pod terminem: „naczelnych organów Państwa?”.

„Czy to ma być tylko urząd Prezydenta Rzeczypospolitej, — czy też również urzędy wszystkich ministrów, dyrektorów, wojewodów i starostów, — bo oni też są „organami Państwa” — i też „naczelnymi” dla danego działu czy obszaru. Jak należy rozumieć zakaz „poddawania złosliwej ocenie wyroku Sądu”? Czy nie byłoby lepiej po prostu wprowadzić kategoryczny zakaz krytykowania w ogóle każdego wyroku; — w takim razie nie byłoby wątpliwości, co jest „złosliwe”, a co nie „złosliwe”.

Ustawa może przewidywać najostreżenie nawet kary, ale nie powinna stwarzać dla obywateli dwuznacznosci, pułapek i zasadzek. Dlatego może byłoby dobrze, gdyby te wszystkie wątpliwości zostały z góry wyjaśnione — tak, byśmy wszyscy wiedzieli, co nam wolno, a czego nie wolno — i byśmy spokojnie czekali na NOWY OKRES USTAWODAWSTWA, który przyjdzie, bo przyść musi.

Ustawa może przewidywać najostreżenie nawet kary, ale nie powinna stwarzać dla obywateli dwuznacznosci, pułapek i zasadzek. Dlatego może byłoby dobrze, gdyby te wszystkie wątpliwości zostały z góry wyjaśnione — tak, byśmy wszyscy wiedzieli, co nam wolno, a czego nie wolno — i byśmy spokojnie czekali na NOWY OKRES USTAWODAWSTWA, który przyjdzie, bo przyść musi.

## Kardynał Verdier przeciw faszizmowi

W odpowiedzi na list arcybiskupa Malines (Belgia), kardynał Van Roey, kardynał Paryża, arcybiskup Verdier, takie oto słowa pisze o rasizmie:

„Czyż nie jest wyzwaniem, racjonalnym sdrowej obserwacji faktów, prawdziwej wiedzy i uduchowionym tradycjom wszechświata — ta pretensja uczynienia z krwi jedynego źródła zdolności i doskonałości fizycznej, intelektualnej i moralnej człowieka? Jest się upokorzonym, gdy się czyta twierdzenia tak dziwne, jak np.: „Prawo jest wyrazem wynagrodzenia krwi; i prawo to ma wartość tylko o tyle, o ile oddaje się na usługi ras”. Takie nadawanie źródła temu, co należy do najświętszych rzeczy ludzkości, jest nie tylko, jak powiedziałem, przed wszystkim nową filozofią, którą się propaguje i którą się wysyła.

Są, niestety, i inne jeszcze konsekwencje, wypływające niechronnie z wszechwładztwa rasowego. Jeżeli one wezmą górę, to należy cofnąć się ze strachem w obliczu nowego życia, narzuconego biednej ludzkości.”

Dobrzeby było, gdyby nasi domorośli „rasowcy” uważnie przeczytali te myśli, a głęboką troską o człowieka podyktowane, słowa kardynała francuskiego.

A dalej: „Tuś obok nas, w imieniu praw ras, tysiące i tysiące ludzi czuje się jak dziкие zwierzęta, pobawili się ich dobru; prawdziwi panowie darem-

nie szukający za źródła cywilizacji i kawałka chleba. Oto nieuchronny koniec teorii rasowej. I jeśli ostatnio zbrodnia, niewątpliwie głupia i której nie można dosięć potępić, rozpalila wszystkie nadzieje narodu, to jest rzeczą pewną, że te akty gwałtu przypisać należy przede wszystkim nowej filozofii, którą się propaguje i którą się wysyła.

Są, niestety, i inne jeszcze konsekwencje, wypływające niechronnie z wszechwładztwa rasowego. Jeżeli one wezmą górę, to należy cofnąć się ze strachem w obliczu nowego życia, narzuconego biednej ludzkości.”

Dobrzeby było, gdyby nasi domorośli „rasowcy” uważnie przeczytali te myśli, a głęboką troską o człowieka podyktowane, słowa kardynała francuskiego.

### POMADKI DO USZACHA

do gwarantacji pięknych i pomędzonych usz. Wyrobione w naturalnych odcieniach.

J. SZACHA Warszawa

Czytajcie prasę socjalistyczną

# Chiny po upadku Hankou i Kantonu

# Anglia a sprawa żydowska

Rozpatrując przyczyny powstania Japończyków na obu teatrach wojny, widzimy dwa różne fragmenty: zdobycie Hankou było zwycięstwem wielkiej masy *lepiej uzbrojonej* nad wielką masą *gorzej uzbrojoną*; a jednak to gorzej uzbrojone wystarczało, aby stawić przez długi czas skuteczną opór. Wystarczyło ono też dla podtrzymania oporu przez cały czas odwrotu i do wyjścia z walki obronną ręką. Główne siły chińskie odsunęły się od nieprzyjaciela o tyle, o ile dowództwo chińskie uznało to za niezbędne, i obecnie mogą uzupełnić straty i przegrupować się do dalszych walk.

Natomiast w Kantonie występowały siły znacznie mniejsze, które na nazwę „mas” nie zasługują, zaś po stronie japońskiej — nawet wielokrotnie mniejsze. Bardzo znaczna przewaga liczebna Chińczyków była zrekompensowana przez ich zupełnie niedostateczne uzbrojenie, znacznie mniejsze zdolności manewrowe oraz słabsze kierownictwo.

Istnienie dwóch zupełnie oddzielonych od siebie armii japońskich otwiera przed Chińczykami możliwość zajęcia położenia *środkowego*, czyli działania po t. zw. „wewnętrznych liniach operacyjnych”. Korzystając z posiadania linii kolejowej Hankou — Kanton (oprócz jej dwóch odcinków na obu krańcach), Chińczycy mają możliwość przerzucenia głównych sił na jeden z dwóch teatrów wojny dla dokonania zwrotu zaczepnego, pozostawiając na drugim teatrze siły mniejsze dla działań opóźniających.

Biorąc pod uwagę, że Chińczycy prowadzą wojnę „na wyczerpanie”, gdyż nie widzą możliwości jeszcze w ciągu dłuższego czasu po konaniu głównych sił japońskich, należało oczekiwać, że ten zwrot zaczepny nastąpi przeciw zdobywcom Kantonu, a więc przeciw słabszej z północnych dwóch armii japońskich.

Rzeczywiście, — jesteśmy obecnie dalekimi świadkami natarcia Chińczyków na Kanton, co nie byłoby możliwe bez skierowania tam poważnych posiłków z frontu północnego. Jakimi siłami prowadzone jest natarcie, dowiemy się zapewne po jego zakończeniu. Zależy to wyłącznie od siły charakteru głównodowodzącego i od jego możliwości niezależnienia się od lokalnych i prowincjonalnych patriotyzmów.

Trzeba byłoby bowiem olbrzymiego wysiłku woli, by ostrońce głównymi siłami drogę do wnętrza kraju — ku zachodowi — oraz do nowej stolicy rządu centralnego, powierzając jej obronę tylko wojskom miejscowym. A taka właśnie decyzja jest jedynie możliwa, jeśli się chce wszystkie wartościowe siły rzucić na jedną słabszą część wojsk nieprzyjaciela.

Jest zupełnie prawdopodobne, że głównodowodzący chiński zdobył się na taką decyzję. W tym wypadku należałoby liczyć się z możliwością netykalnego odebrania Kantonu, ale nawet całkowitego wyparcia na okrety japońskiego desantu w południowych Chinach. Siły japońskie, ześrodkowane

pod Hankou zapewne nie skorzystają z możliwości posunięcia się w głąb Chin, gdzie zima niedługo poważnie utrudni operacje wojenne, a raczej pópszą na ratunek armii południowej, posuwając się wzdłuż linii kolejowej Hankou — Kanton. Jeśli zdołają całkowicie ją opanować i nawiązać styczność z armią operującą pod Kantonem, uratują ją przed klęską, którą zarazem silnie poderwała wiarę w dalsze powodzenie japońskie.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, końcowym etapem obecnego okresu będzie jednak opanowanie przez Japończyków całej linii Hankou — Kanton i odbudowanie jej, pomimo, że Chińczycy postarają się uczynić ją na długi niezdadną do użytku. Wówczas stanie na porządku dziennym pytanie: a co dalej?

Obsadzenie linii komunikacyjnych pochłonie nowe dziesiątki i setki tysięcy wojsk japońskich. Pacyfikacja obszarów na wschód od kolei Kanton — Hankou a więc objętych nominalnie obszarem okupacji japońskiej — zaabsorbują dalsze siły. Do natarcia w kierunku zachodnim pozostanie jeszcze wiele mniej sił, niż obecnie, pomimo coraz wzrastającego wysiłku Japonii.

A tymczasem wojsko chińskie rośnie w liczbę i rośnie w uzbrojenie. Jego liczba zbliża się już do liczby wojsk mocarstw europejskich w czasie wojny światowej. Uzbrojenie dostarczane jest coraz obficie przez przemysł wojenny, rozbudowany w zachodnich prowincjach Chin. Dostawy z zagranicy, które wciąż stanowią najważniejszą pozycję w uzbrojeniu, zo-

stały wprawdzie częściowo zahamowane przez zdobycie Kantonu, przez który szło 80 proc. całego sprzętu. Dostawy z Sowietów są ilościowo skromne i ciągle zależne od koniunktury politycznej. Zato coraz większe możliwości związane są z bezustannie rozbudowywaną wielką drogą samochodową z Birmy Brytyjskiej do Chin. Droga ta, po jej ukończeniu umożliwi dostawę każdej ilości materiału wojennego, dowożonego morzem z Europy do Kalkuty, a więc poza zasięgiem możliwej blokady japońskiej. Póki zaś jest w trakcie budowy, ruch na niej jest z konieczności słabszy, lecz nieustannie się wzmacnia. Wiadomo zaś, że nowoczesna droga samochodowa posiada zdolność przepustową nie tylko wojskową, ale i polityczną, większą niż niejedna dobra linia kolejowa.

Najważniejszą zaletą tej linii, dla której rząd Chiński nie szczędił wysiłków i wydatków na jej budowę, jest jej niezawodność nie tylko wojskowa, ale i polityczna; można być pewnym, że nacisk Japonii nie zdoła skłonić Anglii do ograniczenia dowozu materiału wojennego do Chin przez Indie. To też wszystkie inne kierunki zaopatrzenia mają wartość tylko jako sposób zyskania na czasie, póki nowa droga nie będzie dla transportu całkowicie przysposobiona.

W tych warunkach wojna „na wyczerpanie” zmienić się musi po pewnym czasie w nieprzerwany bój spotkaniowy na całym froncie, gdy tylko wzrost sił wojsk chińskich pozwoli oczekiwać powodzenia takiej akcji.

H. K.

## Straszne cierpienia ludności chińskiej

Snop światła na stosunki, panujące w Chinach, rzucaną podane przez prasę francuską informacje grupy misjonarzy francuskich, którzy w tych dniach przybyli z terenów, objętych sferą działań wojennych.

Rzecz godna uwagi; informatorzy zastrzegali sobie dyskrecję, obawiając się represyj ze strony Japończyków.

Trudno sobie przedstawić — piszą misjonarze — jak straszne są cierpienia ludności chińskiej. Jest ona całkowicie ograbiona. Wojska chińskie, pozbawione intendentury, zdane są całkowicie na rekwizycje, ale i Japończycy zabierają wszystko, co się da zabrać. Chłopi nie mają ani inwentarza ani ziarna na zasiew. Na ogromnych przestrzeniach zniknęły... również obszary zasiewu. Tak, dosłownie! Nie trzeba bowiem zapominać, że rolnictwo chińskie oparte jest na ogromnych przestrzeniach jedynie na systemie regulacji wód: na systemie tam i kanałów. System ów jest zniszczony i pola stoją pod wodą.

Domostwa chłopów chińskich są to lekkie chatki z bambusów. Zapalające bomby z aeroplanów niszczą całe takie osiedla.

Dalszą plagą są bandy rozbójników. Czy jednak administracja japońska nie kładzie kresu rozbójnictwu? I oto, przy tej okazji, informatorzy wyjaśniają, że obszary faktycznie okupowane przez Japończyków są niewielkie. Po miastach są garnizony, ale nawet linie kolejowe, na których utrzymują Japończykom bardzo zależy, nie są dostatecznie strzeżone. Poza obszarami miast i dróg władza japońska nie istnieje.

Nic też dziwnego, że partyzanci chińscy mają robotę ułatwioną, ale — z drugiej strony — i bandyci mają zupełnie swobodne pole popisu.

Na drogach spotkać można całe gromady biedaków, pozbawionych chleba i odzianych w łachmany. Też zimy niechybnie dziesiątki a nawet setki tysięcy Chińczyków umrą z głodu i chłodu.

**Przywrócić BÓLU GŁOWY**  
**KOWALSKINA**  
Przy przeziębieniu, grypie i katarze

Dwa sporty wybitnie bojowe, dżiu - dżitsu i walki zapasnicze, cieszą się w Japonii największą popularnością i ścigają na stadionach dziesiątki tysięcy widzów, jak u nas mecze piłkarskie. Gdy dwaj Japończycy wszczynają sprzeczkę, to kończy się to niewątpliwie zajądłą bijatąką. Ponieważ jednak Japończycy są doskonale opanowani, to nader rzadko dochodzi między nimi do sprzeczek.

Panowanie nad sobą stoi w razie sprzecznosci z japońska bojawością. W stosunku do cudzoziemców ta samokontrola graniczy z obłądą. Można — wcale tego nie przeczuwając — mówić Japończykowi najbardziej niewłaściwe rzeczy, można mówić o cesarzu, o polityce, zadawać przykre pytania, które Japończyka przejmują strachem — nigdy nie omieszka udzielić wymijającej i uprzejmej odpowiedzi. Rządzą kiedy wybu-

Przed kilku dniami angielska Izba Gmin przyjęła następującą rezolucję, przedłożoną przez posła socjalistycznego Noël Bakera:

„Izba stwierdza z głęboką troską ubolewania godne traktowanie powyższych mniejszości etnicznych, religijnych i politycznych w Europie i, wobec rosnącej powagi zagrożenia uchodźców. Izba powołałaby natychmiastowy międzynarodowy wysiłek narodów, i zgodnie ze Stanami Zjednoczonymi, w celu zapewnienia wspólnej polityki”.

Rezolucja jest utrzymana w tonie ogólnikowym i nie wymienia Niemiec, a to w tym celu, by mogła skupić głosy całej Izby. *Cała też Izba gmin jednomyślnie uchwaliła rezolucję socjalistyczną*, a przed głosowaniem min. spraw wewn. Hoare w imieniu Rządu wyraził na nią zgodę. Znalazła się więc sprawa polityki zagranicznej, co do której Izba angielska jednomyślną wyraziła opinię: sprawa prześladowań Żydów w Niemczech. Hitler, jak wiadomo, w ostatnich swych mówach z naciskiem podkreślał swą sympatię do Chamberlaina, by tym mocniej zaatakować przeciwników polityki zagranicznej Chamberlaina, by z nazwiska „piętnować” Churchill, Edena, Greenwooda i in. jako „podszczyzawy wojenny”. Jak zachowa się teraz Hitler wobec jednomyślnej uchwały Izby angielskiej, przyjętej na wniosek socjalistów? Zobaczymy...

Rezolucja Izby mówi o wspólnej akcji narodów w sprawie uchodźców z Niemiec. Otóż z tymi uchodźcami sprawa nie jest bynajmniej prosta. Masowe uchodźstwo z Niemiec mamy wówczas, kiedy Hitlerowi udaje się zmiana mapy niemieckiej. Była duża emigracja z Zagłębia Saary po plebisycie, po „anschlussie” Austrii, po przyłączeniu Sudetów, poza tym materiały wychodzący stanowią Żydzi cudzoziemscy, jak np. obecnie masowo wydaleni Żydzi, obywatele polscy. Żydów zaś niemieckich *hitlerowcy prawie nie wypuszczają*. Stwierdził to w Izbie Gmin min. Hoare, gdy oświadczył, że władze angielskie udzieliły Żydom w Niemczech wiele wiz na wyjazd do Anglii, przyjechało zaś bardzo mało osób (na sali wolano: obozy koncentracyjne!). Potwierdza się, cośmy przed kilku dniami pisali o stosunku Rzeszy do Żydów. Mimo to sprawa uchodźców jest oczywiście palącą i zaostrza się z dniem każdym, oprócz Niemiec bowiem wydała się Żydom i nie-Żydom z innych także krajów.

Czy są widoki pomyślnego załatwienia sprawy uchodźców politycznych i „rasowych”? Prawdę mówiąc: *nie wielkie*. Niedawno przecież odbyła się z inicjatywy Roosevelta konferencja 32 państw w Evian, poświęcona właśnie sprawie uchodźców, a jedynym wynikiem tej konferencji jest: *biuro w Londynie, czekające... lepszych czasów dla swego działalności*. Gdy kierownik tego biura wystąpił w tych dniach z propozycją, by państwa tymczasowo przysparzyły sobie po 25 tys. Żydów, to wszystkie rządy odmówiły. Mniejsza o to, czy pomyślnie biura był szczęśliwy, ale odmowa ta wskazuje, z jakimi trudnościami walczyć musi każda inicjatywa w sprawie walki z nie-

wątpliwą klęską uchodźstwa.

Czy w obliczu ostatnich prześladowań Żydów w Niemczech są widoki zmiany na lepsze? Owszem, zaznaczyła się większa ruchliwość ze strony Stanów Zjedn., Holandii. Ale decydującą rolę odgrywa w tej sprawie Anglia, posiadająca najwięcej kolonii i mandat nad Palestyną. Otóż Anglia ujawnia dużo dobrych chęci, ale — mało czynów. Godzi się ona na przyjęcie dzieci żydowskich, trochę — ludzi starszych, a z góry oznajmia, że Imperium Brytyjskie nie może udzielić wiele miejsca Żydom. A tymczasem wprawdzie nie kolonia, ale dominium Kanada doprasza się imigrantów i przy pewnym wysiłku ze strony Londynu, któremu nie odmówiłby poparcia Waszyngton, Kanada prawdopodobnie zgodziłaby się przyjąć większą część Żydów. Żydzi palestyńscy wyrazili gotowość przyjęcia 40.000 Żydzów w ciągu 6 miesięcy, o ile Anglia uchyli ograniczenia imigracyjne, będące obecnie w mocy. Ale Anglia konserwatywna nie odważa się na takie uchylenie, nie zdoła będzie się poza tym na żadną energiczniejszą inicjatywę i ograniczyć do pobożnych życzeń, by wespół z innymi państwami rozpatrzyć możliwości poprawy położenia uchodźców. Po pewnym

czasie sprawa „rozlezie się po kościach”...

Tyle co do uchodźców. Ale istnieje jeszcze bodaj ważniejsza sprawa: wstrzymanie dalszych prześladowań Żydów w Niemczech. Posel Noël Baker proponował w Izbie Gmin, by Anglia zastosowała środki *odwetu wobec Niemiec*: wydalenie obywateli niemieckich z Anglii i zastąpienie ich przez uchodźców; clo specjalne na towary niemieckie; wreszcie sekwestr dóbr niemieckich celem pokrycia kosztów utrzymania i wspomaganie uchodźców. Rzecz jasna, że na takie „argumenty” hitlerowcy byłiby jak najbardziej wrażliwi, że to byłby najsukcesywniejszy środek walki z prześladowaniami w Rzeszy. Ale znowu na to Chamberlain tęskniący do zblżenia z „oscią”, nie pójdzie.

Obecna akcja w świecie cywilizowanym w związku z prześladowaniem Żydów w Niemczech, zmierza do tymczasowego złagodzenia losu Żydzów. Ale tu i odtąd dochodzi do głosu pragmatycznie uregulowania sprawy żydowskiej, jako zagadnienia międzynarodowego. Zbyteczna domaćać, że w warunkach dzisiejszych szanse takiego rozwiązania są — *żadne*.

(jmb.).

## Nowa „zbrodnia“ Żydów Wiedeńska operetka

Wiedeń pod rządami hitlerowców stracił swój czar i pogodę. W dawnej stolicy Austrii nastąpiły rzady brutalne, które wypowiedziały wojnę owemu czarowi, owej przy słowolowej wiedeńskiej lagodności. „Nie! My nie jesteśmy tak łagodzi, jak to przedstawiano — pisze czołowy organ hitlerowski „Völkischer Beobachter” i ogłasza kampanię na rzecz „organizacji uczuć” ludności wiedeńskiej. Okazuje się bowiem, że cały ten nastroj Wiednia, wraz z wiedeńską operetką był... wynalazkiem żydowskim.

Gmach słynnej operetki wiedeńskiej nie utworzył swych zamkniętych podwoi. Znani kompozytorzy: Lehár, Kalman, Oskar Strauss, Stolz, Benatzky są na indeksie. Z całej piątki jeden tylko Franz Lehár może się pokazać w „Trzeciej” Rzeszy, ale i on jest podejrzany,

tym więcej, że miał librecistów — Żydzów. Jeden z nich, Boda, przebywał w obozie koncentracyjnym w Dachau. Kalman i Strauss musieli uciec jako Żydzi. Stolz i Benatzky woleli zrezygnować z pobytu w sprusaczonym Wiedniu i, mimo, że są aryjczykami, woleli wyemigrować.

Nie ma też aktorów — *utrudźców* publiczności. Max Hansen gra w krajach skandynewskich. Piosenki, wykpiwające Hitlera i Goeringa, które śpiewał parę lat temu, zamknęły mu wrota „Trzeciej” Rzeszy. Z tej samej przyczyny Paweł Morgan, Inna wybił na gwiazda operetkowa, przebywała w Dachau, Primadonna Rita Gering i Steffens są wygnani jako Żydzi, zaś aryjska Gusti Mardayn wolała zrezygnować z możliwości pobytu w Wiedniu.

## Na miejsce kalek --- tysiące zdrowych

Każdy, kto trzeźwo patrzy na politykę Mussoliniego w Hiszpanii, był przekonany, że po „symbolicznym geście” wycofania 10 tysięcy nieuzbrojonych, dyktator włoski wyśle do Hiszpanii nowe transporty wojsk, ale już zdrowych.

Tak się też stało. Korespondent „Times” z Gibraltaru donosi swemu piśmie, że znaczne posiłki wojskowe, drogą z Maroka, wyładowały 20 b. m. w Algeiras.

Z drugiej strony wysoki oficer sztabu generalnego armii republikańskiej oświadczył prasie w Barcelonie:

Od drugiej połowy września do połowy października faszystki Hiszpańscy otrzymali od Niemców 74 samolotów, 1010 ton sprzętu wojennego, 12 tys. karabinów, 46 armat różnego kalibru, Z Włoch: 49 samolotów, tysięcy ton sprzętu, 300 LOTNIKÓW I 5000 ŻOŁNIERZY.

Łósef Wechsberg

## Duch samurajów

z niemieckiego przełożyła Halina Piłchowska.

Wyjętek z książki podróżniczej p. t. „*Wielki Mur*”, która ukazała się w grudniu nakładem Inst. Wyd. „Biblioteka Polska”.

Samuraje umarli, ale ich duch bojowy żyje nadal. Jest to jedna z podstaw „dynamiki” japońskiego imperializmu.

W japońskich filmach wciąż się dzieje to samo: bohater co dzie się minut bywa osaczany przez zbrojów i włóczędów, zaczyna się zartata walka — „bójka” nazywalibymy to w amerykańskim filmie — i bohater długim zakrzywnym mieczem kładzie jednego napastnika po drugim. Niekiedy, gdy nie ma miecza, wyrwa z zie-

mi małe drzewo, lub ciska kamieniami, ale zawsze się tu biją i biorą za tby w najbardziej niewygodnych wariantach. Japończy scenarzyści muszą być nieładami mistrzami w wynajdywaniu coraz nowych rodzajów walki, które mają jedną wspólną cechę: bohater walczy z przemocą i z walki tej wychodzi zwycięsko. Analogia chyba zupełnie jasna?

Duch japoński jest bojowy. Japończycy są nastrojeni bojowo. Różnią się ztym od Chińczyków, którzy miłują pokój, są nie szczególnie dobrzy żołnierzami i bardziej się interesują teatrem i sztuką niżli manewrami wojskowymi.

cha — i japoński jest zapewne jedynym na świecie językiem, który nie zna przekleństw i obelg. „Baka” („wariat”) to już jest bardzo obelżywe słowo. Rzeczą ogólnie znaną jest to, że gdy się zderzą dwa auta, to japoński szoferzy przed obejrzeniem uszkodzeń wysiadają i zginając się w uprzejmych ukłonach przeproszą się wzajemnie za swą niezręczność.

Japończycy są bardzo uczciwi. Przestępczość jest wśród nich zdumiewająco mała, jeśli się zważy, w jak wielkiej nędzy żyje większość z nich. Kradzieże są rzadkie; lekarz cudzoziemiec opowiada mi, że w ciągu pięciu lat żaden z jego pacjentów nie został mu dłużny za poradę. Również zatrudnieni w japońskich przedsiębiorstwach cudzoziemcy fachowcy są dobrze i regularnie wynagradzani. Japończycy bez żadnych skrupułów nasladują zagra-

niczne wyroby i eksploatują zagraniczne patenty, ale każdy cudzoziemiec, pracując w Japonii w charakterze instruktora, otrzymuje wysokie wynagrodzenie. Jak rozumieć ten dziwny kontrast? Nieliczni Japończycy, którzy nie pozostawiają tego pytania bez odpowiedzi — większość daje odpowiedź wymijającą i niezdecydowaną — oświadczają, że wynalazki i patenty służą „ogólnemu dobru ludzkości”, a przeto mogą z nich korzystać wszyscy ludzie. Czyż oni, którzy tak dobrze się znają na sprawach technicznych, nie zdają sobie sprawy z tego, że każdy wynalazek wymaga odpowiedniego nakładu czasu i pieniędzy, a zatem nie może być lupem, służącym „ogólnemu dobru”? Należy to — co najmniej — postawić pod znakiem zapytania.

Japońska prostota, która przypomina dostownie spartańską, wcale nie jest pozą. Japończy-

zdobywa się na największe wyzreczenia — dla dobra ojczyzny nie nie jest zbyt ciężkie. Nie zna luksusu, a jeśli był w Europie i go poznał, to gardzi nim. Jest pobozny. W japońskich świątyniach spotyka się Japończyków, którzy odbywali studia w Ameryce i w Europie i noszą zachodnie ubranie, a pobożnie klaszczą w dłonie i trzykrotnie pociągają za sznur przy dzwonie, aby na swe modły zwrócić uwagę bóstwa. Przechodząc koło świątyni zginają się kornie, aby po chwili kontynuować rozmowę o nowym karabinie maszynowym.

Zastanawiające kontrasty, które dla Europejczyka są niezrozumiałe — jeśli się już od dawna nie pogodził z tym, że nigdy nie zrozumie ani Japonii, ani Japończyków.

## Otwarcie Sejmu

## Oreddie p. Prezydenta Rzplitej

O godz. 10 sala posiedzeń Sejmu jest już prawie całkowicie zapelniona przez nowych poslów.

W kilka minut po godz. 10 na sale wchodzi szef O. Z. N. gen. Skwarczynski w otoczeniu poslów należących do sztabu O. Z. N.

## Rozlegają się oklaski.

W kilka minut po tym na sale wchodzi p. premier Składkowski, witany też oklaskami.

P. premier Składkowski zajmuje miejsce obok fotelu marszałkowskiego i odczytuje oreddie p. Prezydenta Rzeczypospolitej:

Wiekopomne dzieło Józefa Piłsudskiego — rozbudzenie w Narodzie potężnej woli czynnej walki o Polskę — dalo jeszcze jedno radosne zwycięstwo.

Dziś oto zbierają się Izby Ustawodawcze w historycznym okresie odzyskania przez Rzeczypospolitą ziem odwiecznie polskich (huczne oklaski). Polacy tych ziem swym gorącym i ofiarnym patriotyzmem dali dowód niezłomnej siły ducha polskiego i swej niezłomnej woli powrotu do Macierzy (oklaski).

Wierzę, iż prawda ta, przenikająca dzisiaj do świadomości szerokich mas Narodu będzie naczelnym wskazaniem w pracach Izby Ustawodawczych dających wyraz nurtującą w społeczeństwie prądom i zasadniczym zainteresowaniom — ZE SPRAWĄ ORDYNACJI WYBORCZEJ DO SEJMU I SENATU NA CELE.

Zycząc Panom, byście jak najlepiej wypełnili tę swoją zaszczytną służbę dla Rzeczypospolitej.

PREZYDENT  
RZECZYPOSPOLITEJ  
(—) I. Mościcki.

Oreddie p. Prezydenta Izba wysłuchała stojąc.

P. premier Składkowski oświadczył, iż p. Prezydent Rzeczypospolitej do czasu wybrania marszałka Sejmu powołał na przewodniczące go pos. gen. Skwarczynskiego (oklaski), który w obecności p. premiera złożył już ślubowanie na Zamku na ręce P. Prezydenta.

Przy oklaskach pos. Skwarczynski obejmuje przewodnictwo.

## POWOŁANIE SEKRETARZY

Przewodniczący zaprasza na sekretarzy poslów Matrasia i Zen-czykowski, którzy składają ślubowanie.

## WYBÓR MARSZAŁKA

Po złożeniu ślubowania przez wszystkich poslów przystąpiono do wyboru marszałka.

Przewodniczący poprosił o zgłoszenie kandydatów.

Pos. płk. Wenda zgłosił kandydatę pos. Wacława Makowskiego. (Oklaski).

Innej kandydaty nie zgłoszono.

Przewodniczący oświadcza, że marszałkiem Sejmu wybrany został poseł Wacław Makowski (huczne oklaski).

Na zapytanie wystosowane przez przewodniczącego do pos. Makowskiego, czy przyjmuje wybór, ten ostatni poprosił o godzinną przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia pos. Makowski oświadczył, iż wybór przyjmuje (huczne oklaski).

Podczas przerwy p. Makowski zgłosił się na Zamek, by uzyskać akceptację swojej kandydaty ze strony P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

## MOWA MARSZAŁKA SEJMU MAKOWSKIEGO

Po objęciu przewodnictwa marsz. Makowski wygłosił przemówienie, w którym pom. in. oświadczył:

„Naród szafił nam, że wykonamy w dół naszej moce, najlepiej, włożymy do niego zadanie i zarazem dał nam prawo wierzyć, że będzie z nami współdziałał. Bo zadanie nam złożone jest częścią wspólnego dzieła, które tylko zbierając pracę całego Narodu może być wykonane.

Konstytucja nasz serswała z poglądem, jakoby parlament mógł być terenem egoistycznej gry przeciwnych interesów i stronniczych dążeń jednostek i grup. Celem Państwa jest społeczne ożywienie wó współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego. A Sejm jest jednym z organów; powołanych do wykonania tego celu. W imię tej zasady, wyrażamy obywateli do udziału w wyborach. Teraz mamy obowiązek postępowaniem naszym dać świadectwo głosowym prawdą. Będziemy więc pracowali nad tym, aby wspólnym wysiłkiem Narodu podnieść dobre powołanie w Polsce.

Pod tym kątem widzenia będziemy rozwalił budżet, dysponowali dochodami Państwa i rozkładali ciężary na obywateli.

Pod tym kątem widzenia będziemy oceniali osiągnięcia Rządu i układali swój do Rządu stosunek.

Stojmy wobec głębokich przeobrażeń w całym świecie i nie możemy wiedzieć, jakie zadania postawi nam dzień jutrzejszy. Ale to wiemy napewno, że im głębiej przenikamy się sami dziełem do se-polonej współpracy, im ściślej potrafimy połączyć ze sobą w tej współpracy cały Naród, tym łatwiej będziemy mogli sprostać każdemu, najbardziej ciężkiemu i niespodzianemu zadaniu, tym skuteczniej podnieść dobro powszechno, tym lepiej zrealizować Ojczyznę.

Tę drogę także przywrócićmy szanując powagę i znaczenie Sejmu.

Gdy w dalszym ciągu przemówienia marsz. Makowski — wspominał o Marsz. Piłsudskim, Izba uczła pamięć Marsz. Piłsudskiego przez powstanie z miejsc.

W końcu mowca wspomniał o 3-ech żołnierzach polskich, poległych w Jaworzynie.

Izba pamięć poległych uczła przez powstanie.

## WYBÓR WICEMARSZAŁKÓW

Przystąpiono do wyboru wicemarszałków.

Pos. Sowiński zgłosił kandydatę pos. Długosza, Jedynaka, Surzynieńskiego i Wandy.

Pos. Welykanowicz (Ukr.) zgłosił kandydatę pos. Mudryja.

Pos. Pleszczyński zgłosił kandydatę pos. ks. Lubelskiego.

Ponieważ liczba zgłoszonych kandydatów przewyższa liczbę przewidzianą przez regulamin stanowisk, odbyło się głosowanie.

Wybrani zostali: pos. Długosz (196 gł.), pos. Surzynieński (192), pos. Wenda (188) i pos. Mudryj (148).

Pos. ks. Lubelski otrzymał 46 głosów.

Wynik wyborów Izba przyjęła oklaskami.

Następnie przez deklamację dokonano wyboru 8 sekretarzy.

Wreszcie wybrano 15 członków Komisji Regulaminowej, do której

weszli wyłącznie poslów z O. Z. N. Zgłoszone inne kandydaty upadły.

P. marszałek odroczył posiedzenie Sejmu do wtorku godz. 11 rano.

W poniedziałek wieczorem obradowała Komisja Regulaminowa Sejmu.

**MEBLE** tapczany gwarantowane polowe. **Grzybowska 33** pietro tel 6.82 01 Zamówienia. Koleca Wytwórnia

W dniach 3 i 4 grudnia odbędzie się w Warszawie

## VI zjazd krajowy

Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji  
Użyteczności Publicznej

połączony z uroczystością

20-lecia istnienia związku

Otwarcie nastąpi dn. 3 grudnia o godz. 10-ej rano, w sali Rady Miejskiej; dalsze obrady — w sali konferencyjnej przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

## Poznń robotniczy i pracowniczy stanął do walki o samorząd demokratyczny

Wielka sala Domu Robotniczego w Poznaniu przy ul. Stromej Nr. 24 nie mogła pomieścić tłumów, które przybyły na pierwsze zgrupowanie przedwyborcze w niedzielę ubiegłą. Przeniesiono więc zgrupowanie do położonego tuż obok ogrodu. Pogoda — nieomal sierpniowa. Ustawiono trybunę. Morze ludzkie zalewa dużą przestrzeń ogrodu.

Zagalił tow. Cz. Grajek. Mówił o tym, że nadszedł czas, by Poznań robotniczy zdał swój egzamin. Musimy pokazać, że jesteśmy siłą realną.

Na trybunę wchodził tow. M. Niedziałkowski, witany burzą oklasków. Opisuje położenie między narodowe i położenie Polski. Są trudności i niebezpieczeństwa ogromne. Trzeba im sprostać. Trzeba podciągnąć wzmocnić obronność Państwa. Na czoło zagadnień naszego życia wewnętrznego wysunęła się potrzeba zmiany sejmowej ordynacji wyborczej. „Ekspertyza” p. Stawka zawiadła na całej linii. Stwierdził to pośrednio p. Prezydent Rzeczypospolitej. — stwierdził w słowach katerycznych p. wicepremier Kwiatkowski. Wyборы samorządowe — to rozstrzygnięcie szeregu zagadnień gospodarczych. Ale — w danych warunkach — wybory samorządowe — to ujawnienie tak samo realnego układu sił w Polsce. Liczymy na to, że zdacie egzamin.

Tow. W. Latanowicz, przerywany wielokrotnie oklaskami, narkreślił plan walki o samorząd po-

CENY SCIALE FABRYCZNE  
WIELKI WYBÓR KUPONÓW  
BITTER, BIELAŃSKA 21 m. 4, tel. 11.63.19  
1928

A WEZWANIE TELEFONICZNE WYSYŁAMY Z KOLEKCJĄ. Dla czytelników „Robotnika” ustępujemy.

## Przeegląd prasy

## „STABILIZACJA STOSUNKÓW POLSKO-SOWIECKICH”.

„Kurier Polski” omawia komunikat o „stabilizacji stosunków polsko-sowieckich” i zastanawia się czy dokonala się ona wbrew intencjom „Trzeciej Rzeszy”, wy-

wołując w Berlinie rozczarowanie?

Odpowiada na to pytanie „Kurier Polski”:

„Mamy wrażenie, iż... może nie. Podkreślaliśmy w swolm czasie na lamach naszego pisma, iż we wzajemnych stosunkach sowiecko-niemieckich nastąpiło od pewnego czasu pewnego rodzaju leciutkie odprężenie. W ostatnich mowach kanclerza zabrakło zwykłych, tak dobrze znanych inwektyw pod adresem Sowietów i bolszewizmu. Zwrócono już na to uwagę na Zachodzie. Nie łatwo jest też oczywiście przesłodzić w idealnie zglajchszaltowanej prasie niemieckiej jakiegoś echa tego bądź co bądź dość znamiennego przeobrażenia, trudno jednak o-przeć się wrażeniu, iż od pewnego czasu pewna leciutka zmiłana

tonu, czy nastroju w stosunku do Sowietów, daje się zauważyć.

## PRASA.

P. Regnis w „Naszym Przeglądzie”, pisząc o rozpoczynającej się sesji parlamentarnej podnosi, że dzięki nominacjom na senatorów wydawców „Kuriera Warszawskiego” i „Wieczoru Warszawskiego” pisma te zmienią kurs i powiększą w ten sposób liczbę pism praządowych:

„Praca w senacie nie będzie też napotykała na wielkie trudności. Duch buntowniczy został prawie że usunięty. Na miejsce frondujących demokratów przybyli pogodzeni, nawróceni, a więc i pobożniejsi w stosunku do Ozonu.

Nie będzie się przeciwstawiał dawny wódz młodzieży endeckiej senator Rembelski. Wydawca „Wieczoru Warszawskiego” inż. Kobyłański okaże się doskonałym współpracownikiem pana wicepremiera Kwiatkowskiego, jako dawny przyjaciel z „Zarzewia”. Czas zmieniają się. Kilka lat temu „Wieczór” przeżywał trudności wydawnicze, kłopoty nadzoru sądowego, trwając w pozycji opozycyjnej. Dziś wraz z „Kurierem Warszawskim” stanowi podporę reżimu tym cenniejszą, że rozporządza większym kontyngentem czytelników, niż prasa póżurdowa.”

## EMIGRACJA ŻYDOWSKA.

„Gazeta Polska” pisze o problemie emigracji żydowskiej, domagając się rozwiązania tej sprawy w skali międzynarodowej z uwzględnieniem potrzeb Polski:

„Sprawa żydowska, która została już postawiona na forum problemów międzynarodowych nie zejdzła już z tego forum dopóty, dopóki nie znajdzie takiego czy innego istotnego rozwiązania. — Znalezenie jednak takiego istotnego rozwiązania bez współudziału Polski, która — jak to wskazuje liamy powyżej — jest nie tylko krajem największej emigracji żydowskiej, ale również i krajem największej zagrożonym przez imigrację żydowską — wydaje się nam rzeczą wysoce problematyczną. Sądzymy, że ci, którzy głoszą chęć zalezienia takiego rozwiązania tego problemu powinni się nad tym poważnie zastanowić.”

Autor artykułu aczkolwiek nie pochwala, jak pisze „niezwykle ostrych represji, stosowanych przez Rząd „III Rzeszy” zdradza jednak w swych wywodach, że antysemityzm endecki ma coraz większy wpływ w ciolowych publiczności O. Z. N. W podobny sposób na ten sam temat napisany jest artykuł w „Kurierze Pórrannym”.

## BIUROKRACJA.

„Czas porusza problem przrostu biurokratycznego w Polsce i domaga się uzdrowienia biurokracji. Między innymi „Czas” pisze:

„Np. jest bardzo źle, gdy biurokracja jest nie tylko wykonawcą ustaw, ale i ich twórcą. Znacznie lepszymi ustawodawcami są ciała polityczne. To też w tej dziedzinie, należy dążyć do ograniczenia dekretów, opracowywanych przez biurokrację na rzecz ustaw, opracowywanych przez czynnik polityczny.”

S-EK.

## UWAGA!

Znana fabryka czekolady „Elita”, przeniesiona została z Katowic do Krakowa przy ul. Pułaskiego 14. Wyrabia ona czekolady z najszlachetniejszego ziarna kakaowego i które naszym czytelnikom polecamy. Robotnicy zatrudnieni w tej fabryce należą do klasowego związku zawodowego.

**Czytajcie  
prasę  
socialistyczną**

znański, prowadzonej przez P.P.S. i klasowe Związki Zawodowe. Pokażemy, czym jesteśmy. Wszyscy do pracy!

Rozległy się dźwięki „Czerwonego Sztandaru”. Tow. Grajek zamknął zgrupowanie okrzykiem: „WOLNOŚĆ”

Podniosły się do góry zacięnię pięści.

Setki towarzyszek i towarzyszy zgłoszyli się do sekretariatu O.K.R. z ofiarowaniem ideowej współpracy podczas kampanii wyborczej; chodzi przede wszystkim o propagandę „od domu do domu”.

## O wolności prasy

„Wolność prasy jest żywotną sprawą całej ludzkości. Jej to bowiem zawdzięczamy głównie poziom kultury i oświecenia, będący oparciem dla większości ludów europejskich. Jeżeli ta wolność zostanie nam wydartą, wtedy światło,

## Płyn, barko moja!

Niedzielný „Kurier Polski” doniósł, że na niedawnym zebraniu pp. poslów i senatorów Obozu Zjednoczenia Narodowego p. Bogusław Miedziński rozwinął „zagle monopartyjne”.

Miał rzec, że wszystkim jest winna opozycja.

Ponadto miał wskazać „Generalną linię pochodu opanowanego na przyszłość aż do tego miejsca, w którym widzimy napis: monopartyja”.

Chwała Panu Bogu, że i p. Bogusław Miedziński rozporządza — wzorem Stalina, Hitlera i Mussoliniego własną „linią generalną”. Zapomniał tylko p. Bogusław Miedziński zwrócić swoim kolegom z ław poselskich i senatorskich uwagę, że NAŚLADOWNICTWO nie daje prawie nigdy rezultatów pozytywnych. A tym bardziej — NAŚLADOWNICTWO SPÓZNIONE.

P. Bogusław Miedziński nazwał kiedyś sam siebie z trybuny sejmowej „człowiekiem bestroskim”. „Człowiek bestroski” — to najczęściej człowiek bardzo miły w... życiu towarzyskim. Siada sobie do łodzi i rozwija żagle: „płyn, barko moja! pogoda sprzyja...”

Alili „człowiek bestroski” w sytuacji odpowiedzialnej i trudnej — to, sądząc z relacji „Kuriera Polskiego” — kłopot. Zwłaszcza, że 1 POGODA NIE SPRZYJA...

k którym się dziś radujemy, zgaśnie ponownie. Niewiedza szybko wyrozi się mżow w głupotę, a głupota odda nas mżow na pastwę przagów i despotyzmu. Ludy pogrązą się w barbarzyństwo mrocznych stuleci, — a kto wtedy odważy się mówić prawdę, w której zatajeniu zależy gnębicielom ludzkości, ten będzie nazwany kacerzem i podlegaczem i osądzony narówno ze zbrodniarzami.

CHR. M. WIELAND  
(1733—1813)

## M. ARCT

Warszawa, Nowy-Swiat 38

BEZPŁATNIE WYSYŁA

DLA DZIECI

I BOROSLYCH

listy, kalendarze

określonych krajów

i t. d. i t. d.

## Dziwne informacje

Źródłem wiadomości, podawanych opinii polskiej urzędowo w sprawie Rusi Podkarpackiej jest przeważnie Węgierska Agencja Telegraficzna. W jednej z depesz tej agencji, informującej o niepokojach w okręgu karpatoruskim, znalazło się dosłownie takie zdanie:

„W Wielkim Sewjuszu trwają nieciekłe walki i panuje takie zamieszanie że nie wiadomo, kto z kim się bije” (podkr. nasze).

Wydaje się nam, że poważna sprawa Rusi Podkarpackiej powinna być przez wszystkie czynniki informacyjne traktowana poważnie. Rozpowszechnianie wiadomości, których treść i forma trąca — groteską, jest stanowczo nie na miejscu, gdyż — niezależnie od zamiarów informujących — dezorientuje i urabia niemienia fałszywe.

AR. X.

## Do Kolporter w i Czytelników „Tygodnia Robotnika”

Zawiadamiamy, że na skutek przeszkód technicznych, numer „Tygodnia Robotnika” z datą 4 grudnia, zostanie dostarczony wszystkim odbiorcom z jednolitym opóźnieniem. Przepraszamy naszych Kolporterów i Czytelników za mimowolne opóźnienie dostawy pisma.

„Tydzień Robotnika”  
Redakcja i Administracja.

## Dział LEKARSKI

## PRZYCHODNIA przeciwastmatyczna przy Tow. „ARCT”

Warszawa, Elektoralna 13, 9-3 popoł. Telef. 300-84

## Uszu, Nosa i Gardła

LECZNICA PAŃSKA 10

Tel. 2: 1-87

Operacja. Wizyty na miasto.

## Spec. chor. PŁUCI SERCA

Prześwietlania. Rentgen. Odma sztuczna.

LECZNICA Marszałkowska 104

od 9 r.-9 w.

Wezwania na miasto tel. 203-54.

## PRZYCHODNIA LEKARSKO - WETERYNARYJNA

Specj. CHOROBY POJOW; szczepienia ochronne i lecznicze  
LEKARZ MED. WETER. B. REICHENBERG b. wolont. kliniki w Kopenhadze  
LEŚNA 24 m. 44, 11-49-58 do 10 rano 1 5 — 8 pp. Niezamierzonym ustępuję

## WENER. LECZNICA

„Dworcowa” prywatna

placowe 49

Mężczyzn przyjmuje lekarz 8 r. — 9 w.

Kobiety przyjmuje lekarka 9 r. 9.

## AKUSZERKA

Odnaczona przez prof. U. J. P.

PIKADY BEZPŁATNE

## Maria GURFINKIEL

Niezamierzonym — ustępuję

BADAN A. IRYGACIE, TAMPONY

i wszelkie ZLECENIA LEKARSKIE

ul. CHŁODNA 38 m. 11, tel. 233-57

Godziny przyjęć 10-1 — 2-8.

# Los marynarzy

Pamiętam pierwsze lata powstania Gdyni i naszej floty handlowej. Stawialiśmy pierwsze kroki na morzu. Byliśmy zdrowi i silni. Parzyliśmy z ufnością w przyszłość, pomimo, że po odbyciu pierwszych podróży zdawaliśmy sobie sprawę, że czeka nas ciężka praca.

Dziś spojrzeć na tych samych ludzi — widzi się ich cienie. A wielu już odeszło?

Czyja to wina?

Podjęcie pp. armatorów do warunków pracy załóg okrętowych, — to jak najdalej idąca nieracjonalna ekonomia, (na całym szeregu nowych statków ostatnio zbudowanych w umyślności, nie ma słodkiej wody do mycia), która w konsekwencji nie tylko, że stwarza kadry ludzi niezadowolonych, zniechęconych do pracy na morzu, lecz jednocześnie przyczynia się do bardzo szybkiego zużycia na-

szego taboru pływającego. Zwłaszcza maszyn, które remontuje się dorywczo w czasie postoju statku w porcie, jedynie za pomocą i tak przemęczonych załóg.

Są możliwości stworzenia lepszych warunków pracy marynarzo, trzeba jedynie trochę dobrej woli i podejścia do zagadnień Marynarki Handlowej nie tylko z punktu widzenia kupca obliczającego zyski, kupca źle kalkulującego, obliczającego dochód na wyzysku pracownika.

Niejednokrotnie do uszu marynarzy docierają hasła „Podciągniemy Polskę wwyż”. W porcie rzucają się w oczy ogromne afisze, głoszące: „W oparciu o zdrowie moralne i fizyczne społeczeństwo zbudujemy mocarstwową Polskę” itp. Na afiszach tych robotnik, kroczący wespół z pracodawcą w bratnim splocie rąk. Marynarz patrząc na te afisze widzi jednak coś innego.

Czasem na statek przyjdzie jakiś pan. Przedstawia się jako obrońca marynarzy. Zaczyna mówić o konsolidacji.

Konsolidacja? Jak pan to rozumie? pytają marynarze. Dla was wszystko, dla nas nic. My mamy pracować, a wy zbierać. Czy tak? Na tym polega konsolidacja?

Na ląd wyjść nam nie wolno! Raz na miesiąc wystarczy! Rodziny zobaczymy! Po co? Pracować! Pracować!

Co nam dają ci, których przedstawia na afiszach idących wespół z nami?

Rzucają nas w objęcia chorób, prostytucji i w opary alkoholu!

Zoniu, lub komuś z rodziny na statek przyjąć nie wolno — marynarzowi, jak mówią nasi panowie — morze powinno być żoną, 14-togodzinny dzień pracy — rodziną.

Na amortyzację statków jedno tylko Towarzystwo Okrętowe „G. A. L.” za rok 1937-my odpisało 1.779.837.35 zł. a dla marynarzy co? Zwiększenie godzin pracy, obrywanie należności za przeprowadzone nadgodziny i t. p.

Marynarze wiedzą i widzą, jak setki tysięcy złotych przeznaczają się na cele, które w żadnym wypadku nie przyczyniają się do zwiększenia naszej ekspansji na morzu. W wielu wypadkach tysiące złotych wyrzucają się za burtę dzięki koniunkturalnym „pseudofachowcom”. Kłóży co jakiś czas, hańdż na terenie marynarki, bądź portu, wypływają w rolach „opatrznościowych ludzi”. Port roi się od „rzeczoznawców”, którzy morze i handel morski znają z wycieczek, lub powieści „marnystycznych” w rodzaju „Ludzi z pod żagli” p. Karzewskiej. Pracują zaś traktując jako przejściową, dobrze rentującą się synekurę.

Gdyby tak daleko idące oszczędności, jak do załóg okrętowych, stosowane były przy budowie rozmaitych pawilonów na wybrze-

zu, restauracji na przystaniach i t. p., nie trzeba byłoby wyrzucać po kilka tysięcy na przeniesienie ubikacji z jednej strony na drugą i t. p., a za pieniądze te możnaby stworzyć odpowiednią egzystencję marynarzom.

Nie zapominajmy również i o tym, że wśród załóg okrętowych mamy duży odsetek ludzi naprawdę wartościowych, którzy przez szereg lat ciężkiej pracy na morzu zdobyli wiele doświadczenia i którzy mogą oddać naprawdę cenne usługi na kierowniczych stanowiskach i przyczynić się wydatnie do rozwoju naszej floty. Tych odsuwa się. Ci pomimo posiadania dyplomów w wielu wypadkach stają przed koniecznością objęcia stanowiska chłopca okrętowego. Wystarczy przeżyć listę szyprów zatrudnionych w Urzędzie Morskim, ażeby przekonać się, jak sprawy te wyglądają. Są tam szyprowie, których całe pływanie i praktyka morska, sprowadza się do znajomości... zatoki Gdańskiej.

Gospodarka tego rodzaju daje w efekcie ciągłe błędy, kosztujące grube tysiące, a ludzie którzy poświęcili swoją młodość i ciężko pracowali przez szereg lat na morzu zmuszeni są szukać pracy na lądzie, lub zostawać poza granicami kraju.

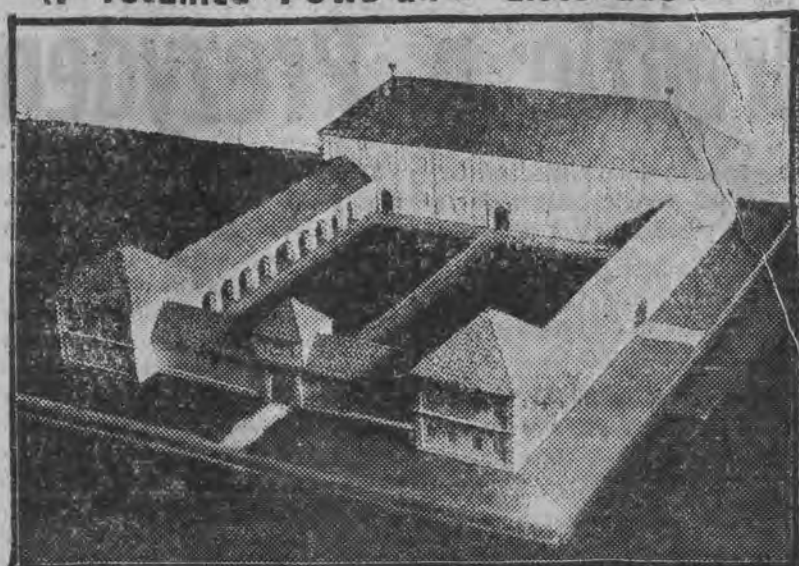
Trudno omówić i wyjaśnić wszystko na łamach prasy, a jest jeszcze wiele spraw. Marynarze mają jednak nadzieję, że w najbliższym czasie będą mieli możliwość podjęcia bezpośredniej dyskusji.

Tak panie „T. B.”, nie zostało wszystko zrobione dla marynarzy, jak to pan pisał w „Gazecie Polskiej”. Powiem panu więcej, marynarze obecnie wymówili umowę zbiorową i jednocześnie za pośrednictwem Zarządu Głównego Zw. Zawod. Transportowców wnoszą apel do miarodajnych czynników o:

- a) 48-mio godzinny tydzień pracy na morzu;
- b) 56-cio godzinny tydzień pracy w porcie;
- c) etaty ustalane przez Komisję Kładową są się przedstawicieli Urzędu Żeglarskiego, armatorów i marynarzy;
- d) uregulowanie wyjazdów na ląd zwłaszcza w porcie ojczystym;
- e) zapośredniczenie do pracy przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy zgodnie z Dz. U. R. P. Nr. 54, poz. 375;
- f) komisję, kłórazy kwalifikowała ląd dopływ świeżych sił;
- g) pomieszczenia na statkach, odpowiadające wymogom zdrowia i higieny;
- h) należyte załatwianie urlopów;
- i) odpowiednie traktowanie,
- j) po dziesięciu latach służby na morzu pracę w porcie, a w razie nadwyższego zdrowia rentę.

MAREK PAWLIŃSKI.

## W rocznicę Powstania Listopadowego



Dzisiaj pada rocznica wybuchu powstania w 1831 r.

W związku z rocznicą powstania warto nadmienić, że gmachowi dawnego Arsenalu przy zbiegu ul. Długiej i Nalewek, w Warszawie, który tak wielką rolę odegrał przy wybuchu powstania, żywiłowo służył uszom wy-

## Albin Fleszar - „Satyr”

Przed kilku dniami jakaś banda uniemożliwiła w Warszawie odbycie zgrupowania wyborczego, zwołanego przez organizację kobiecę, na którym przemawiać miała b. senatorka ob. FLESZAROWA, kandydatka do Rady Miejskiej.

Nie zawadzi przypomnieć, że niedawno, bo w r. 1937 nakładem Komendy Kola VI baonu I Brygady Leg. Pol. Drukarnia Państwowa w Warszawie wydała książkę Mjra Tadeusza Biernackiego p. t. MAJOR ALBIN FLESZAR „SATYR”.

Biografia ta to kawał historii niepodległościowych prac przedwojennych i bohaterskich walk Legionów. Już w czasie studiów uniwersyteckich, jako asystent prof. E. Romera wydatnie przyczynił się do miarodajnych czynników o:

- a) 48-mio godzinny tydzień pracy na morzu;
- b) 56-cio godzinny tydzień pracy w porcie;
- c) etaty ustalane przez Komisję Kładową są się przedstawicieli Urzędu Żeglarskiego, armatorów i marynarzy;
- d) uregulowanie wyjazdów na ląd zwłaszcza w porcie ojczystym;
- e) zapośredniczenie do pracy przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy zgodnie z Dz. U. R. P. Nr. 54, poz. 375;
- f) komisję, kłórazy kwalifikowała ląd dopływ świeżych sił;
- g) pomieszczenia na statkach, odpowiadające wymogom zdrowia i higieny;
- h) należyte załatwianie urlopów;
- i) odpowiednie traktowanie,
- j) po dziesięciu latach służby na morzu pracę w porcie, a w razie nadwyższego zdrowia rentę.

MAREK PAWLIŃSKI.

W noc listopadową — jak wiadomo — powstańcy zdobyli tam bron.

Później w gmachu Arsenalu mieściło się więzienie a obecnie będzie się mieściło Archiwum Młej skie.

rujnując nerwy Fleszara. Na str. 56 omawianej książki czytamy:

„Pytaniem rozkaz Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1916 r.: czy po nas zostanie krótki płec kobiety i ciche nocne rodaków rzmowy sadreca swe serce”.

Od dręczącej rzeczywistości wraca do umiłowanej geologii. Pisze pracę geologiczną o Pale-

Dn. 23.X. 1916 pisze do żony: „Staram się zacząć tym, dopóki rzeczy zasadniczo się nie rozstrzygną, gdyż samo wyczekiwanie bardzo męży i denerwuje”.

W dwa dni później (mając już gotową pracę, która wyszła drukiem po jego śmierci p. t. „UWAGI NAD KRAJOBRAZEM POLESIA” w sprawozdaniach Warszawskiego Towarzystwa Naukowego) pisze do żony, swojej najbliższej współpracownicy: „Prawdopodobnie w najbliższych dniach będę u Ciebie. Do stanę może lada dzień urlop dla odpoczynku. Popallem w rozstrój nerwowy... Mjr. Fleszar nie doczekał upragnionego urlopu, dnia 3 listopada umiera śmiercią tragiczną. Pogrzeb jego w Słonimiu, a później w grudniu 1916 r. w Warszawie przy udziale Józefa Piłsudskiego, gen. Szeptyckiego, gen Besselera z przedstawicielami armii niemieckiej i austriackiej, tłum legionistów był wielką manifestacją na cześć bohaterskiego oficera legionowego i pioniera polskiej wojskowości przed wojną.

Wdowie po bohaterze, wybitnej działaczce naukowej i niepodległościowej nie pozwolono przemawiać w Warszawie!

Pomyślcie o tym legionie z O. Z. N. B SZÓSTAK.

## KOMUNIKAT

Już ukazała się broszura p.t.: **Objaśnienia Ustawy o wyborach radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych.**

Ta aktualna i bardzo ważna dla każdego działacza wiejskiego broszura jest zarazem niezastąpionym przewodnikiem w nadchodzących wyborach wiejskich.

Cena 10 gr. za egzemplarz. Przy

zamówieniach ponad 20 egz., organizacje otrzymują po 7 gr. Zamówienia wraz z go.ówką należy nadsyłać na adres Sekretariatu Generalnego CKW.PPS., W-wa I. Warecka 7, lub na konto czekowe PKO. 3-1744.

Sekretariat Generalny  
CKW. PPS.

## Amerykańskie dziwactwa

Prasa amerykańska zajęła się ostatnio dziwacznymi testamentami i zapisami amerykańskimi, które pomimo całego swego nonsensu są pod ochroną prawa i muszą być wykonywane.

Od wielu lat bibliotekarze New Jersey są zawaliwi pracą. Wciąż zakupuują książki i nigdy nie mają tego dosyć.

Skąd ten zapal w zakupowaniu książek? Bibliotekarze ci spełniają tylko ostatnią wolę bogatej wdowy, która umarła w 1913 r. Wdowa ta za życia uchodziła za królową cynku, mieszkała w własnej willi w New Jersey i ujawniała duże zainteresowanie sprawami oświaty swoich współobywateli. Miała ona duży pakiet akcji cynkowych i w testamencie zapisała, że dywidenda z tych akcji ma być po części obrócona na potrzeby miasta, po części zaś na zakup książek dla miejscowej biblioteki.

Począwszy od 1915 roku akcje cynkowe zaczęły dawać duże dochody i oto bibliotekarze New Jersey otrzymują tyle pieniędzy z testamentu zmarłej wdowy, iż nie wiedząc co mają zrobić z zakupowanymi książkami. Stosy książek rosły i rosły. Zasła konieczność zbudowania nowego domu na bibliotekę.

Przy tej okazji przypominają sobie w USA króla cygar w Filadelfii, który przed stu laty uczynił w testamencie legat 2 milionów dolarów na założenie nowego uniwersytetu. Na pozór brzmi ten testament bardzo rozsądnie, lecz klauzule, w jakie testament został zaopatrzony, są już co najmniej

dziwne. A więc gmach uniwersytetu miał mieć wygląd pałacu, który miały być z marmuru i gmach otoczony grubym murem obronnym. Specjalne zastrzeżenie było, iż żadenmu ministrowi oświaty n.e wolno przekroczyć progów uniwersytetu. Dziwaczny zapis został do kładnie wykonany. Z czasem odkryto, że grunt, na którym zbudowano kosztowny gmach ma bogate złoża węglowe, nie można jednak węgla tego eksploatować, gdyż gmach byłby zagrożony, a w Ameryce ostatnia wola wyrażona w testamencie jest święcie przestrzegana.

Obliczają, że złoża węglowe przedstawiają wartość 80 milionów dolarów.

Statystycy amerykańscy obliczają, że w podobny sposób jest w Ameryce zamrożonych kapitałów na biliony dolarów. Bogaty mieszkaniec St. Louis zapisał ogromny majątek temu, kto na dalekim Zachodzie Ameryki w miejscowości bagnistej, wskazanej przez zapisodawcę, wybuduje dom. O wybudowaniu domu w tym miejscu mowy być nie może. Kapitał więc rośnie, przybywają procenty i procenty od procentów i kapitały te nie mogą być użyte na żaden rozsądny cel.

Inny zapisodawca pozostawił kapitał na założenie i utrzymanie fermy dla starych wysłużonych marynarzy. Miejsce, które wskazał zapisodawca, leży dziś mniej więcej w połowie najruchliwszej ulicy Nowego Jorku Broadway.

Testament spisany został na początku 18-go wieku. Nic więc dziwnego, że zebrała się bajorńska suma.

## Psychiatria w więzieniu

Ostatni zjazd polskich psychiatrów poświęcił drugi dzień swoich obrad zagadnieniom więziennictwa. Psychiatria na zachodzie Europy od dłuższego już czasu pozostaje w bliskim kontakcie ze światem, zamkniętym za kratami, i w dużym stopniu wpływa na system więziennictwa. Prądzie tutaj Anglia. I tak się składa, że chociaż angielskie prawo karne dopuszcza do skazania osób psychicznie chorych, w zwykłych więzieniach nie ma ludzi, dotkniętym chorobą umysłową pod jakąkolwiek postacią, ponieważ wykonywanie najsurowszego nawet wyroku może być zawieszona na wniosek urzędu kontroli nad więziami i na podstawie badań lekarskich skazanego.

W każdym więzieniu angielskim istnieje oddział obserwacyjny pod nadzorem lekarza psychiatry, który w dużym zakresie decyduje o metodach stosowanych w odniesieniu do poszczególnych więźniów. Przy stwierdzeniu u więźnia choroby psychicznej, psychopata, niedorozwoju umysłowego zostaje on przeniesiony do zakładu specjalnego, gdzie znajduje się siaranną opiekę

lekarską. W więzieniach angielskich nie spotyka się naogół t. zw. nieposusznych i kradmnych więźniów, na których spadłyby zazwyczaj ostre kary ze strony władz więziennych. Okaza o sę bowiem, że kategoria trudnych więźniów powinna być leczona a nie karana.

W Anglii na podstawie opinii lekarzy psychiatrów więziennych zwalnia się nawet warunkowo tych więźniów, co do których ma się na dzieje, że w normalnych warunkach wolnościowych już zastosują się do wymogów społecznego współżycia. Po opuszczeniu więzienia pozostają oni nadal pod opieką i kontrolą lekarską.

W Anglii na podstawie opinii lekarzy psychiatrów więziennych zwalnia się nawet warunkowo tych więźniów, co do których ma się nadzieję, że w normalnych warunkach wolnościowych już zastosują się do wymogów społecznego współżycia. Po opuszczeniu więzienia pozostają oni nadal pod opieką i kontrolą lekarską.

Jak widać w więziennictwie angielskim lekarz psychiatra odgrywa dużą rolę i jego praca przynosi

znaczne rezultaty. W nauce coraz bardziej utrwała się pogląd, że ułomności fizyczne i dolegliwości psychiczne są poważnym — ale nie jedynym — źródłem przestępczości.

Ale nie tylko Anglii może poszczycić się znacznymi osiągnięciami w tej dziedzinie. Są kraje — na przykład Belgia, Dania — gdzie na skutek praktykowania powyższego poglądu, ... więźniowie stają się nieposuszni zakładowi obserwacyjnymi, leczniczymi i wychowawczymi. (Dr. Luniewski)

Jak ta sprawa przedstawia się w Polsce. Według art. 17 Polskiego Kodeksu Karnego z roku 1932, oskarżony, chory psychicznie, który nie mógł rozpoznać znaczenia czynu lub kierować swoim postępowaniem, nie podlega karze więzienia. Taki oskarżony zostaje umieszczony w zakładzie dla umysłowo chorych. Mimo to w więzieniach przebywa więcej ludzi nienormalnych niż normalnych. Pochodzi to stąd, że wielu oskarżonych z zaburzeniami umysłowymi nie korzysta z dobrodziejstwa art. 17, że u wielu skazanych dopiero w toku odbywania kary występują oznaki choroby umysłowej, że jest też sporo więźniów — psychopatów, uważanych powszechnie za ludzi całkowicie odpowiedzialnych.

Jako praktyczne rozwinięcie zasad Kodeksu Karnego powstała w roku 1933 Komisja do Badań Kryminalno - Biologicznych. Zadaniem Komisji jest organizacja badań nad osobowością przestępców, przebywających w więzieniu. Komisja opracowała kwestionariusz do badań kryminalno-biologicznych. Kwestionariusz obejmuje pozycję z zakresu antropologii, medycyny, socjologii psychologii i przestępczości. Wypełnieniem kwestionariusza zajmują się lekarze i władze więzienne. Trzeba podkreślić, że badaniom nie podlegają więźniowie, skazani za przestępstwa polityczne.

Marek Pawliński.

Material, uzyskany w ten sposób, służyć ma do podstawy do klasyfikacji więźniów, ułatwić ma właściwe rozmieszczenie więźniów po zakładach specjalnych jak: więzienia dla słabych fizycznie, chorych zakaźnie i chorych umysłowo; więzienia izolacyjne z obozronym rygorem; więzienia — kolonie rolnicze; więzienia — zakłady przemysłowe.

Aby praca Komisji nie miała charakteru papierowego, muszą powstać więzienia obserwacyjno-rozdziałcze. Na razie jest tylko jedno takie więzienie dla kobiet w Warszawie. Dr. Luniewski zwraca

całą uwagę, że nie można opierać się wyłącznie na metodach biurokratycznych i aktach personalnych więźniów, bo to doprowadzi do spażenia zamierzonej reformy. W związku z tym łączy się sprawa zatrudnienia w więzieniu lekarzy psychiatrów. Na razie liczba takich lekarzy nie przekroczyła dziesięciu.

Na zjeździe był referat lekarza czołowego radostroj twórczości więziennego psychiatry. Był on nieprzerwanym hymnem pochwalnym na cześć władz więziennych. Ale praca lekarza psychiatry w więzieniach polskich nie zaczęła się jeszcze na dobre. W referatach innych lekarzy, wybitnych specjalistów, do których zalicza się dr. Luniewski, przewija się raczej nuta pesymizmu.

Jednak leczenie więźniów, umieszczenie ich w specjalnych zakładach, wypełnianie kwestionariuszy w dziesiątkach tysięcy, nie będzie polityką długiej fali, jeśli to wszystko rozpatruje się niezależnie od ogólnych warunków społecznych. Liczba więźniów w Polsce szybko wzrasta. Wystarczy wziąć do ręki „Mały Rocznik Statystyczny”, aby się o tym przekonać. Więzienia pękają od nadmiaru ludzi. W ośrodkach kryzysowych, wstrząsów powojennych dla

przystępczości jest ruchome. Najwspanialsze środki i metody, stosowane w obrębie więzienia, nie wiele tutaj pomogą.

Weźmy dla przykładu taki odcinek jak alkoholizm. Dr. Kaczanowski podaje w swoim referacie, że na ogólną ilość 16.984 badanych w ciągu trzech lat więźniów, było 3021 alkoholików, t. j. 17,78%. Czy umieszczenie ich w zakładach rzemieślniczych jak tego chce dr. Kaczanowski, zabezpieczy tych alkoholików przed powrotem do przestępcstwa? Raczej nie. Aby osiągnąć trwałe rezultaty, należy na ten odcinek przypuścić atak frontalny. Dlatego PPS w ostatnim sejmie wybrało na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej, walcząca o utrzymanie ustawy antyalkoholowej. Dzisiaj walczą nadal z alkoholizmem poprzez swoje organizacje kulturalno-oświatowe.

Przytaczając powyższy moment — jeden z wielu z szerokiego frontu walki o nowego, lepszego człowieka — chcieliśmy wykażać, że nie sposób rozwiązać sprawy więziennictwa, jak wielu innych problemów, bez oparcia się o społeczną bazę demokratyczną.

A. R.

# Czerwony Widzew gremialnie poprze listę P.P.S. i Kl. Zw. Zaw. głos czołowego kandydata listy Nr. 2

Tow. Mendasik Zygmunt, wice-przewodniczący Komitetu P.P.S. dz. „Widzew”, długoletni działacz robotniczy, dzierżko proletariacki Widzewa w ten sposób mówi nam o najbliższych wyborach samorządowych:

Łódź robotnicza, która od blisko 6 lat nie ma swego przedstawicielstwa w samorządzie miejskim, ma w dniu 18 grudnia r. b. zdecydować o tym, w czyje ręce dostanie się władza na miejskim ratuszu. My jako robotnicy wiemy, że gospodarstwo zgodną z interesami ludności robotniczej, zamieszkującej przeważnie przedmieścia, prowadzić mogą jedynie przedsta-

wiciele P.P.S. i klasowych zw. zaw. Próbki rządów endecko-chadecko-enerpowskich mieliśmy w latach 1923—1927, kiedy to bankrutka polityka przewodników tych organizacji, którzy sprzedali „farbowanym szwajcarom” Elektrykonię, do prowadzenia do tego, że przepłacamy za prąd, szczególnie ci, którzy korzystają z ograniczników. Widzieliśmy również w ciągu kilku lat rządy komisarycznych gospodarzy, którzy dbali o interesy kamieniczników i burżuazji, nie troszcząc się o los ludzi biednych i proletariatu.

Ulice w śródmieściu doprowadzono do wyglądu europejskiego, kosztem przedmieść. Typowym przykładem jest tu Widzew, przeważnie bez chodników, niezaburkowany, pełen bajor i błota. Przedstawiciele nasi muszą kontynuować wysiłki uprzednie i realizować postulaty Widzewa. Zabrukowa-

nie i oświetlenie ulic, szczególnie zabrukowanie ulicy Niełamińskiej do cementarza na Zarzewie, by liczne konduktory pogrzebowe nie potrzebowały topić się w bajorach błota. Połączenia dzielnicy Nowy Świat z resztą Widzewa, przez wybudowanie wiaduktu kolejowego u wylotu ulicy Batorego. Urządzenie rynku na Widzewie, aby ludność tego przedmieścia nie potrzebowała przemierzać co tydzień kilku kilometrów po zakupy.

Urządzenie miejskiej biblioteki publicznej, której brak daje się w tym środowisku szczególnie odczuwać.

Zwycięstwo listy P.P.S. i klas. Zw. Zaw. będzie etapem ważnym do dalszej walki o Wolność i Socjalizm.

W walce tej Widzew nie zostanie w tyle i udowodni wszystkim, że był, jest i będzie „Czerwonym”.

# Socjalistyczne gromady wyjdą z wyborów w dniu 11 grudnia r. b.

W dn. 11 grudnia r. b. odbędą się wybory radnych gromadzkich, które z kolei wybiorą sołtysów rady gminne i powiatowe. Odbędzie się one będą na podstawie ordynacji, przewidującej wybory powszechne, tajne, bezpośrednie i równe. Zgubiono gdzieś po drodze proporcjonalność, podobnie jak w wyborach do rad miejskich. Czynne prawo wyborcze mają mieszkańcy wsi mężczyźni i kobiety po skończonych 24 latach życia, o ile od roku zamieszkuja na terenie danej gromady.

Bierne prawo wyborcze przysługuje po ukończeniu 27 lat.

Specjalne zarządzenie władz przyspiesza termin wyborów gromadzkich, które miały odbyć się później, lecz prawdopodobnie sukces wyborczy podzielał w tym kierunku, aby wybory odbyły się w dniu 11 grudnia r. b. Lecz ten sukces wyborczy w dniu 6 listopada

r. b. nie wiele Ozonowi pomoże, gdyż o nastrojach przedwyborczych tych właśnie środowisk najlepiej świadczą zabiegi różnych miejscowych wielkościami ozonowych, którzy wszędzie tam, gdzie do wyborów stają kandydaci PPS. i Kl. Zw. Zaw. usilnie i bezskutecznie zabiegają o stworzenie wspólnej listy, by, jak oni twierdzą, uniknąć rozbitcia głosów i walki wyborczej.

Takie zabiegi czynione były ze strony gm. Nowosolna, gdzie kandydaci PPS. wystąpią w 3 gromadach, a mianowicie na: Sikawie, Stokach I i Stokach II, takie usiłowania podejmowane były w gm. Chojny, gdzie listy socjalistyczne idą w gromadzie wsi Widzew we wszystkich okręgach Chojen D, B i G.

Dowodzi to słabości Ozonu, który wobec potężnej siły, występującej na arenie życia politycznej

go uznaje swoją słabość i nicosię. Dowodzi to również naiwności macherów ozonowych, skoro z takich propozycjami do nas się zwracają.

Na terenie gm. Nowosolna zaczęła się już walka od tego, że policia przeprowadza poszukiwania list funduszu wyborczego, czyniony jest nacisk na sabszych, celem wycofania swoich kandydatów na naszych listach. Nic to jednak nie pomoże, praktyka administracyjna i gospodarza na terenie gromad tych sprawiła faktyczne zjednoczenie ale na rzecz list PPS. i Kl. Zw. Zaw., które w wyborach tych mają poważne szanse na odniesienie całkowitego zwycięstwa.

**Wklucza Ba'eczka**

Wziął kotek na płotek i mruga. Ba'eczka to ładna, niedługa. Ktoś stwierdził, gdy przyjrzał się bacznie, że kotek nasz mrugnął dwuznacznie. Ba'eczka to ładna, niedługa. Już kotek na płotku nie mruga. TAD.

# W hojnych mecenasów sztuki bawi się Tymczasowy komisaryczny Zarząd Miejski a my ponosimy kosztą tych igraszek...

Myliłby się srodze ten, koby sądził, że jeno materialnymi, przyziemnymi sprawami zajmują się nasi władcy komisaryczni. Wiele uwagi również poświęcają oni sprawom kultury. Ale jaka ta kultura wygląda w ujęciu i rozumieniu panów Godlewskiego, Pączka i S-ki, widać z przytoczonych poniżej kilku przykładów:

1) „Szkoła sztuk pięknych im.

Norwida” przyznano ze środków miejskich subsideum w kwocie 1000 zł. Szkoła ta prowadzona jest przez panów z byle „artystycznej” grupy „Ryngraf”. Członkowie tej grupy znani są z awantury, urządzonej przy wręczaniu nagrody artystycznej m. Łodzi Władysławowi Strzebińskiemu, jak również dali się poznać z bliskich kontaktów z „Oreodnikami”, którzy ich lansowali i reklamowali krzykliwe. Jako artyści, nie cieszą się uznaniem w sferach artystycznych. Czy galwanizowanie tej szkoły kosztem tysiąca złotych z kasy miejskiej jest wydatkiem celowym?

2) Ukazywało się pismo „Kultura Łodzi”. Współpracownikami tego pisma byli przeważnie wyżsi urzędnicy magistracy, wychwalając na łamach „Kultury” działalność swoich resortów. Mimo subsideum z magistratu pismo to upadło, ponieważ zabrakło czytelników, chętnych do czytania reklam „czynów” Zarządu komisarycznego. Wraz z upadkiem pisma przepadło subsideum. Czy jest zgodne z wymaganiami zwykłej przyzwoitości popierać pisma tego rodzaju, którego bodajże jedynym celem była reklama i wychwalanie wyczynów wyższej biurokracji magistrackiej?

3) Pismo „Wymiar” w jednym i tym samym numerze (Nr. 2) ogło-

sło artykuły pp Godlewskiego i Pączka, z oboj nich wzmiankę o subsideum otrzymanym z Zarządu komisarycznego. Byłoby ciekawe, gdyby się udało wyjaśnić, jaki jest związek przyczynowy pomiędzy subsideum a artykułami p. Pączka, opisującym cuda i nadzwyczajności obecnych teatrów łódzkich, które „dopiero przy obecnym zarządzie... etc.

4) Ogłoszono konkurs na stanowisko kustosa Muzeum Etnograficznego. Zmiana na tak ważnej placówce kulturalnej nie jest równoznaczna ze zwykłym przeniesieniem, powiedzmy z wydziału ewidencji do wydziału plantacji. Oczywiście, że nowy kierownik muzeum prowadziłby nową politykę muzealną. Czy tego rodzaju zmiany są obojętne dla ogółu ludności m. Łodzi? Tymczasem Zarząd komisaryczny nie poczuwał się do obowiązku nie tylko uzasadnienia swego postępowania wobec opinii publicznej, lecz nawet zwykłego zakomunikowania jej o powziętej decyzji. Wszystko zostało załatwione w ciszy gabinetów resortowych i pokryte kurzem zapomnienia w kartotekach akt urzędowych. Od tworzenia i decydowania o kulturze jest Zarząd komisaryczny. Mieszkańcy mają tylko w spokoju i pokorze przyjmować to, czym ich obdarzy Zarząd tymcza-

sowy i płacić podatki, by umożliwić pp. komisarzom zabawę w „mecenasów”.

Te wszystkie „czynny” z nieprawdziwego zdarzenia dałoby się powiązać w jednym określeniu: kultury kierowanej. Ową właśnie „kulturę” kierowaną tworzy obecny magistrat według swoich sił i rozumienia. Tworzy biurokratyczną kulturę, kierowaną przez resorty. Jak ta kultura wygląda — widzimy na paru przytoczonych przykładach.

# Na froncie walk o samorząd

OKRĘGOWE KOMITETY WYBORCZE LISTY P. P. S. I KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH czynne są codziennie od 8 rano do 8 wieczór.

OKRĘG IV. Dnia o godz. 17.30 w lokalu dz. „Zielonej”, ul. Brzezińska 65 ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE robotników firmy Biederman.

W czwartek dn. 1.XII o godz. 7 w w lokalu Komitetu Wyborczego odbędzie się posiedzenie Komitetu Wyborczego.

OKRĘG V. Dnia o godz. 7 wiecz. w lokalu Komitetu Wyborczego odbędzie się obradowanie kierowników obwodów i zebranie delegatów fabrycznych.

Dnia o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Komitetu Wyborczego odbędzie się zebranie Komitetu Wyborczego.

OKRĘG VII. Dnia o godz. 7 wiecz. w lokalu dz. „Bałuty”, ul. Limanowskiego 39 — masówka wyborcza obwodów 7, 8, 9, 10 i 11.

W środę dn. 30 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu dz. „Bałuty”, ul. Limanowskiego 39, masówka wyborcza obwodów 12, 13, 14 i 15.

OKRĘG IX. Dnia o godz. 6 wiecz. posiedzenie kandydatów IX okręgu.

W środę dn. 30 bm. o godz. 12 masówka robotników f-my Fuks, Poganowskiego 57. Ref. tow. Potkański.

W środę dn. 30 bm. o godz. 2 pop. masówka robotników f-my Zjednoczone Fabryki Sznurowadeł, ul. Bandurskiego 16.

W czwartek dn. 1.XII o godz. 7-iej wiecz. zebranie delegatów fabrycznych IX Okręgu.

W czwartek dn. 1.XII o godz. 8 wiecz. posiedzenie Komitetu Wyborczego i kierowników obwodów w lokalu dz. „Prawej”, ul. Lipowa 72.

W sobotę dn. 3.XII o godz. 11 r. masówka robotników f-my Hostyk i Cymermana, ul. Gdańska 133. Ref. tow. Goliński.

OKRĘG X.

W czwartek dn. 1.XII o godz. 7-iej wiecz. w lokalu Komitetu Wyborczego odbędzie się zebranie członków Komitetu Wyborczego.

Evlożsek Robotników Dozorców Dozoru, Skłuby Domowej i Pokrewnych Zawodów w Polsce, Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska nr. 165.

W niedzielę dnia 4 grudnia r. b. o godz. 2-iej po południu odbędzie się wielkie zebranie wszystkich dozorców domów m. Łodzi w sali „Angielskiej” przy ul. Aleja 1-go Maja 2, róg ul. Wólczńskiej w Łodzi.

# Śmierć 16-letniego chłopca przy pracy Kto ponosi winę za tragiczny wypadek?

W zakładach firmy Zygmunt Raabe, przy ul. Orlej 13, w dniu wczorajszym, zdarzył się wypadek przy pracy, zakończony śmiercią młodocianego robotnika, 16-letniego Edwarda Pakosa, zam. przy ul. Rokicińskiej 149.

Chłopiec zatrudniony był przy spawaniu kotła żelaznego. W tym czasie z nieustalonych dotychczas bliżej przyczyn, nagle przygniety został upadającą ciężką ze-

lazną pokrywą kotła, która zmiażdżyła mu głowę i oddzieliła ją nie ma od tułowia, tak że chłopiec poniósł śmierć na miejscu.

Przybyli lekarz pogotowia P. C. K ograniczył się do stwierdzenia zgonu ofiary wypadku.

Na miejsce przybyli przedstawiciele władz oraz Inspektor Pracy, inż. Feferman, którzy wdrożyli dochodzenie, celem stwierdzenia, kto ponosi winę za wypadek.

# Panowie z Ubezpieczalni mają czas

Kilka miesięcy temu ubezpieczony I. Grygielski udał się z córeczką, 11-letnią Haliną do lekarza Ubezpieczalni, który po zbadaniu dziewczynki stwierdził konieczność przeprowadzenia operacji wycięcia migdałów, wstrzymał jednakże kwalifikację do szpitala z powodu przepelnienia.

Po paru tygodniach dopiero Grygielski otrzymał kwalifikację do szpitala na Łągielniczek, co jednak w naszych stosunkach nie jest równoznaczne z przyjęciem do szpitala. Mimo, że od dnia wydania kwalifikacji minęły już dwa miesiące, chora dziewczynka do dnia dzisiejszego jeszcze nie została przyjęta do szpitala. A zasnaczyć należy, iż stan jej pogarsza-

się stale, od dłuższego już czasu nie uczęszcza do szkoły, ostatnio wywiązało się nawet mocne zapalenie migdałów, połączone z gorączką.

Ojciec chorej dziewczynki codziennie zwraca się do szpitala, otrzymuje jednak niezmiennie odpowiedź, że miejsca nie ma. Ostatnio oświadczone mu w szpitalu, że za często dopytuje się o miejsce, wystarczy, gdy w tej sprawie zwróci się do szpitala jeden raz tygodniowo...

Panowie z instytucji ubezpieczalni mają czas. Nie przejmują się zbytnie tym, że choroba dziewczynki rozwija się, grożąc komplikacjami.

# Wypadek w fabryce I. K. Poznański

Straszny wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym w fabryce f-my I. K. Poznański przy ul. Ogrodowej.

54-letnia robotnica Helena Wesołowska, zam. przy ul. Zgierskiej 41, porwana przez tryby maszy-

ny odniosła pęknięcie kości przedramienia oraz obrażenia cieleśne.

Wezwany lekarz pogotowia P. C. K. przewiózł nieszczęśliwą kobietę w stanie ciężkim do Ubezpieczalni Społecznej.

# Delegacja P.P.S. i Kl. Zw. Zaw. u p. Wojewody w sprawie wydzierżawienia rzeźni miejskiej

W dniu wczorajszym udała się do tymcz. prezydenta m. Łodzi delegacja PPS. i Kl. Zw. Zawod. w składzie: tow. tow. Walezak, Potkański i Andrzejak. W nieobecności tymczasowego prezydenta p. Godlewskiego delegację przyjął tymczasowy wiceprezydent p. Koźłowski, wobec którego delegacja złożyła ostry ustrny protest przeciwko przedłużeniu dzierżawy Rzeźni miejskiej do roku 1947. De-

legacja stwierdziła, iż tymczasowy prezydent jest upoważniony jedynie do załatwiania bieżących spraw związanych z gospodarką miejską, nie ma natomiast prawa zajmować się tak doniosłymi, jak wydzierżawienie rzeźni miejskiej na długie lata. W dniu dzisiejszym delegacja PPS. i Kl. Zw. Zawod. uda się do p. wojewody Józewskiego w tej samej sprawie.

# Z codziennych walk robotników

## CZY DOJDZIE DO STRAJKU TRANSPORTOWCÓW?

Wczoraj w lokalu przedsiębiorców transportowych odbyła się konferencja w związku z żądaniem przez kl. Zw. Transportowców podwyżki płac.

Konferencja nie dała żadnego wyniku, gdyż przedsiębiorcy nie chcieli słuchać o żadnej podwyżce płac.

Transportowcy w takiej sytuacji będą musieli walczyć strajkiem o zaspokojenie ich słusznych żądań.

## ZATARG W BROWARZE.

Ostry zatarg powstał w dniu wczorajszym w browarze i fabryce octu firmy Gustaw Kielich przy ul. Orlej 25.

Zatarg powstał na tle zapowiedzianej redukcji robotników.

Powiadomiony o powyższym insp. Feferman, e wyznaczył na dzień dzisiejszy konferencję.

## ORZECZENIE DLA PRZEMYSŁU FILCOWEGO.

Wczoraj w Inspektoracie Pracy komisja rozjemcza podała do wiadomości przedstawicieli przemysłu filcowego i Zw. kl. robotników orzeczenie dla robotników, zatrudnionych w fabrykach filcu.

Orzeczenie normuje warunki pracy na okres 18 miesięcy z prawem wypowiedzenia przez strony na okres miesięczny i ustala jednolite płace, przez co w niektórych wypadkach dotychczasowe płace robotnicze ulegają zwwyżce do 10%.

# Rodzina Wilków zatruta się kolacją

Wczorajszej nocy pogotowie Czerwonego Krzyża wezwane zostało do rodziny Wilków, zamieszkałych przy ul. Zgierskiej 21.

Rodzina w ilości 5 osób po spożyciu kolacji dostała po dwóch godzinach silnych bólów żołądka.

Wezwany lekarz stwierdził u Altera Wilka, jego żony Chawy,

oraz trzech córek 19-letniej Fastery, 11-letniej Chany i 4-letniej Rejny silne zatrucie żołądka. Władze prowadzą dochodzenie.

Jak się dowiadujemy, władze sanitarne wspólnie z władzami policyjnymi przystąpiły do kontroli miejsc sprzedaży mleka na terenie Łodzi oraz powiatu łódzkiego.

DZIŚ OTWARCIE REPREZENTACYJNEJ

KAWIARNI SIM

(dawniej EUROPEJSKA) pod zarządem H. TOMASZEWSKIEGO

Gościnne występy Jana MROZIŃSKIEGO

(Artyści Teatrów Miejskich)

Wymowa cyfr

Zwzięstwo Związku Robotników Przemysłu Metalowego w fabryce w Sosnowcu i w Dąbrowie Górniczej

W dniach 23 i 24 b. r. robotnicy fabryk: Huldzińskiego w Sosnowcu i Fitzer i Zieleniewski w Dąbrowie Górniczej wybierali swoich delegatów.

U Huldzińskiego do rozgrywki stanęły aż cztery organizacje, a więc: Związek Rob. Przem. Metalowego w Polsce z listą Nr. 2, Z. Z. Z. — Nr. 3, N. P. R. — Nr. 4 i O. Z. N. — Nr. 5.

Wszystkie związki żółte rozpoczęły oszczerczą i plugawą kampanię przeciw klasowemu Związkowi Metalowców.

W akcji tej prym dzierżyli „ozonowcy”, wydając ulotkę, w której w oszczerczy sposób kwestionują polskość i patriotyzm klasowego Związku.

Nie odpowiadamy na oszczerstwa, gdyż aż nadto wymowną od powiedź daje na to cała historia naszego ruchu.

Stara gwardia robotnicza u Huldzińskiego już w latach 1904/5 wykazała swój prawdziwy patriotyzm, oczywiście nie ten, który przejawia się przede wszystkim w defiladach, pochodach i uroczystościach...

Robotnicy Huldzińskiego oddali swe głosy na listę Nr. 2 — listę Związku Rob. Przem.

Wszystkie związki żółte rozpoczęły oszczerczą i plugawą kampanię przeciw klasowemu Związkowi Metalowców.

Wszystkie związki żółte rozpoczęły oszczerczą i plugawą kampanię przeciw klasowemu Związkowi Metalowców.

Wszystkie związki żółte rozpoczęły oszczerczą i plugawą kampanię przeciw klasowemu Związkowi Metalowców.

Wszystkie związki żółte rozpoczęły oszczerczą i plugawą kampanię przeciw klasowemu Związkowi Metalowców.

Wszystkie związki żółte rozpoczęły oszczerczą i plugawą kampanię przeciw klasowemu Związkowi Metalowców.

Wszystkie związki żółte rozpoczęły oszczerczą i plugawą kampanię przeciw klasowemu Związkowi Metalowców.

Wszystkie związki żółte rozpoczęły oszczerczą i plugawą kampanię przeciw klasowemu Związkowi Metalowców.

Wszystkie związki żółte rozpoczęły oszczerczą i plugawą kampanię przeciw klasowemu Związkowi Metalowców.

Wszystkie związki żółte rozpoczęły oszczerczą i plugawą kampanię przeciw klasowemu Związkowi Metalowców.

Wszystkie związki żółte rozpoczęły oszczerczą i plugawą kampanię przeciw klasowemu Związkowi Metalowców.

Wszystkie związki żółte rozpoczęły oszczerczą i plugawą kampanię przeciw klasowemu Związkowi Metalowców.

mysiu Metalowego w Polsce. Na 1602 robotników, uprawnionych do głosowania, na listę Nr. 2 Zw. Metalowców oddano głosów 905; na ZZZ — głosów 225; na NPR. (ZZP) — głosów 145; oraz na OZN. (PZZ.) — głosów 148.

W wyniku obliczenia wszystkie cztery mandaty przypadły klasowemu Związkowi Rob. Przem. Metalowego. Pozostałe związki nie otrzymały ani jednego mandatu.

Niemniej ciekawe były wybory delegatów robotniczych w fabryce Fitzer i Zieleniewski w Dąbrowie Górniczej, a tą tylko różnicą, że na tym terenie stanął do rozgrywki tylko ZZZ., który do tej pory samodzielnie rządził w tej fabryce. Mimo pomocy i protekcji ze strony dyrekcji fabryki, Z. Z. Z. poniósł tu smrotną klęskę, bowiem na 430 robotników, uprawnionych do głosowania, z których głosowało 373 — ZZZ. otrzymał tylko 67 głosów, zaś Związek Rob. Przem. Metalowego Nr. 2 — 306 głosów. Oba mandaty przypadły Związkowi Metalowców.

Popierajcie prasę socjalistyczną

Kontrola miejsca sprzedaży mleka

Jak wiadomo, właściciele miejsc sprzedaży mleka muszą przedstawić władzom świadectwo pochodzenia mleka, w przeciwnym wypadku grożą im surowe sankcje karne, zaś zakwestionowe mleko zostanie zniszczone.

Kontrola trwać będzie cały tydzień.

Odrąbał sobie 2 palce 34-letni Zygmunt Ptasinski, zam. przy ul. Lewej 2 w czasie rąbania drzewa uderzył siekierą tak nieostrożnie, że trafił w lewą rękę, którą podtrzymał kawał

drzewa. Ptasinski obciął sobie dwa palce lewej ręki. Rannego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala.

W wykopie niezabezpieczonym obsunęła się ziemia, przysypując obu robotników. Edwarda Przeradzkiego zdołano uratować, natomiast Kazimierz Ciechański zmarł wskutek uduszenia.

W związku z powyższym Przeradzki zasiadł na ławie oskarżonych odpowiadając za nieumyślne spowodowanie śmierci Ciechańskiego.

Oskarżonego bronił adw. Loos. Oskarżony do winy się nie przyznał. Był bezrobotnym, więc musiał się zgodzić na każdą pracę. Sądził, że powierzona mu praca nie wymaga specjalnych kwalifikacji.

Po rozpoznaniu sprawy sąd skazał Jana Przeradzkiego na rok więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Z teatrów TEATR POLSKI Ostatnie występy Ludwika Solskiego w „Skapca”.

Ludwik Solski prowadzi próby świetnej sztuki Merezkowskiego „Car Paweł”, w której kreuje on rolę tytułową. „Skapiec” Mollera schodzi w najbliższym czasie z afisza; urzamy go jeszcze jutro o g. 8.30 wiecz.

Dzisiaj i jutro o godz. 4-jej popoł. abonamentowe przedstawienie dla młodzieży - szkolnej: „Most” Szanawskiego.

Dzisiaj we wtorek o godz. 7.30 w. „Most” Szanawskiego dany będzie dla związków.

TEATR POPULARNY. Dzisiaj i jutro przedstawienie zawieszono.

TEATR DLA DZIECI „KOT W BUTACH”. (ul. Kościuszki 57).

Na skutek licznych próśb zarówno osób prywatnych jak i szkół „Kot w butach” wznawia graną za ledwie kilkanaście razy w ub. sezonie przepiękną, niezwykle melodyjną bajkę J. Duszyńskiej „O raku nieboraku”. Treścią tej bajki są przygody Maciusza — sieroty i jego przyjaciół: raka — nieboraka i pstrąga dziwoląga w Afryce, w poszukiwaniu złota.

„Rak — nieborak” grany będzie już w najbliższą niedzielę o 4.15 po poł., zaś o godz. 12-tej na przedstawieniu rzedpołudniowym dany będzie „Zaczek — Szkolaczek”.

NAJTANIEJ sprzedaje pończochy i skarpetki CENY ŚCISŁE FABRYCZNE, najwyższe gatunki B. Fuksowa, Kilińskiego 87 l. of. m. 18.

Kobieta pobita przez awanturników

Na ul. Klonowej została nocy wczorajszej pobita przez dwóch awanturników 23-letnia Helena Szalej, zam. przy ul. Klonowej 25. Dwaj napastnicy zadali jej kilka

Smierć robotnika w dole „Przedsiębiorca” — bezrobotny — skazany na 1 rok więzienia

Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę przeciwko 31-letniemu Janowi Przeradzkiemu, robotnikowi ślusarskiemu.

Stanisław Ulankiewicz, właściciel domu przy ul. Zmudzkiej, zaangażował w dniu 10. maja r. b. do przekopania rowu na swojej posesji leżącej w pobliżu kanału kolejowego. Ponieważ Ulankiewicz widział, że w przeddzień pracował przy robotach kanalizacyjnych Przeradzki, właściciel domu zgłosił się do niego, nie sprawdzając poprzednio jego kwalifikacji.

Z teatrów TEATR POLSKI Ostatnie występy Ludwika Solskiego w „Skapca”.

Ludwik Solski prowadzi próby świetnej sztuki Merezkowskiego „Car Paweł”, w której kreuje on rolę tytułową. „Skapiec” Mollera schodzi w najbliższym czasie z afisza; urzamy go jeszcze jutro o g. 8.30 wiecz.

Dzisiaj i jutro o godz. 4-jej popoł. abonamentowe przedstawienie dla młodzieży - szkolnej: „Most” Szanawskiego.

Dzisiaj we wtorek o godz. 7.30 w. „Most” Szanawskiego dany będzie dla związków.

TEATR POPULARNY. Dzisiaj i jutro przedstawienie zawieszono.

TEATR DLA DZIECI „KOT W BUTACH”. (ul. Kościuszki 57).

Na skutek licznych próśb zarówno osób prywatnych jak i szkół „Kot w butach” wznawia graną za ledwie kilkanaście razy w ub. sezonie przepiękną, niezwykle melodyjną bajkę J. Duszyńskiej „O raku nieboraku”. Treścią tej bajki są przygody Maciusza — sieroty i jego przyjaciół: raka — nieboraka i pstrąga dziwoląga w Afryce, w poszukiwaniu złota.

„Rak — nieborak” grany będzie już w najbliższą niedzielę o 4.15 po poł., zaś o godz. 12-tej na przedstawieniu rzedpołudniowym dany będzie „Zaczek — Szkolaczek”.

NAJTANIEJ sprzedaje pończochy i skarpetki CENY ŚCISŁE FABRYCZNE, najwyższe gatunki B. Fuksowa, Kilińskiego 87 l. of. m. 18.

Ważne dla kolejarzy

W dniu 2 września b. r. zapadło w N. T. A. na niejawnym posiedzeniu bardzo ważne orzeczenie w sprawie wypadkowej pracownika kolejowego S. S. z Nowego Sącza.

Pracownik S. S. przeniesiony został z dniem 1.X.1933 roku w stan nieczynny, po czym z dniem 1 stycznia 1934 rozwiązano z nim stosunek służbowy.

W czasie stanu nieczynnego, bo 21.X. 27.XII.1933, domagał się S. S. przedstawienia go do badania przez Gł. Komisję Lekarską, powołując się na wypadek, jakiemu uległ w służbie w dniu 20 września 1933 r., czyli na 10 dni przed przeniesieniem go w stan nieczynny.

W dniu 2 marca 1934 roku został S. S. zbadany przez Gł. Kom. Lekarską, która stwierdziła u niego go 50% niezdolności do służby, a w tym 20% utraty zdolności do pracy w związku z doznany w służbie wypadkiem.

Na skutek tego orzeczenia Komisji Lek. Dyrekcja O. K. P. Kraków utrzymała w mocy rozwiązania stosunku służbowego z dniem 1.I.1934 roku, zmieniając jedynie podstawę rozwiązania stosunku służbowego na § 80 u. l. p. 2: Rozp. R. M. z dn. 1.I.1934 r.

S. S. opłacał wkładki emerytalne od 1.VII.1930 do dnia zwolnienia, t. j. do 31.XII.1933, czyli przez 42 miesiące, albo 3 lata i 6 m-cy.

Na kolei służył od 12.IV.1924. Na zaliczenie okresu służby od 12.IV do 30.VI opłacał w ratach opłatę emerytalną, której wysokość wynosiła w całości 822.18 zł.

Do dnia rozwiązania stosunku służbowego spłacił S. S. w ratach na poczet tej należności kwotę zł 274.00.

Z chwilą zmiany podstawy rozwiązania stosunku służbowego na § 80 u. l. p. 2 wniósł S. S. podanie do Dyrekcji OKP Kraków o wymiar zaopatrzenia emerytalnego i o odszkodowanie z tytułu 20% niezdolności do pracy jako następstwa wypadku.

Tak Dyrekcja O. K. P., jakoteż następnie i M. K. stanęły na stanowisku, że: 1) odszkodowanie za nieszczęśliwy wypadek i 20% niezdolności się nie należy, gdyż przepisy Nr. S. 2. przewidują w pozycji 42 „że przepukliny wtedy tylko dają prawo do odszkodowania, gdy są następstwem nieszczęśliwego wypadku, albo nadmiernego wysiłku, przewyższającego znacznie zwykłą pracę, który mógł wywołać raptownie wszystkie objawy przedmiotowe przepukliny z uwężnieniem jej, tak, że pomoc lekarska stała się odrazu niezbędna”.

a petent zgłosił się z przepukliną do lekarza w dniu 30 września 1933 roku, czyli w 10-ym dniu po dniu wypadku (20.IX.1933).

2) zaopatrzenie emerytalne nie należy się petentowi, gdyż w dniu 31.XII.1933 roku miał opłaconych tylko 42 miesiące i nie posiadał warunku do przyznania mu zaopatrzenia emerytalnego przy zwolnieniu z § 80 u. l. p. 2, gdyż nie miał w dniu zwolnienia 5 lat usługi emerytalnej opłaconej wkładkami, a suma wpłacona dodatkowa zł. 274.— nie może być policzona na spłatę części, brakujących do usługi emerytalnej lat, gdyż tego zaliczenia częściowego przepis nie przewidują.

W taki oto sposób pozbyto się z Kolei pracownika, który nabrał się kalectwa, stwierdzonego przez Komisję Lekarską — bez prawa do zaopatrzenia emerytalnego i bez odszkodowania z tytułu kalectwa.

Sprawa oparla się o Najwyższy Trybunał Administracyjny, który UCHYLIŁ ZASKARZONE PRZEZ S. S. ORZECZENIE ZARÓWNO Z POWODU WADLIWOŚCI POSTĘPOWANIA, JAK I NIEZGODNOŚCI Z PRAWEM.

Z tekstu orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, (który zamieszczamy w innym numerze) wynika, że pracownik S. S. z Nowego Sącza, którego niewłaściwą interpretacją przepisów pozabawiono zaopatrzenia emerytalnego i odszkodowania za doznane w służbie kalectwo, — otrzyma obecnie zaopatrzenie emerytalne i odszkodowanie za wypadek i kalectwo.

Przez cztery lata i 9 miesięcy człowiek pozbawiony był środków do życia, gdyż do pracy ciężkiej, do jakiej posiada kwalifikacje jako kotlarz — stał się niezdolny. Prawie przez 5 lat czekał na wymiar sprawiedliwości, jakim jest w tym wypadku orzeczenie NTA. Ile też wiedzą głodne dzieci i żona, nie wiedząc, co włożyć w garniek, — czym głód dzieci zaspokoić?

A ilu to pracowników odeszło z Kolei z przepuklinami, niezdolni do pracy zarobkowej i bez odszkodowania, odmawiano im odszkodowania, opierając się na tym, że przy wypadku nie był wzywany na miejsce wypadku lekarz, jak chce Dyrekcja Okr. Kolei i Min. Komunikacji, opierając się na Przepisach S. 2., — które — co stwierdził w swym wyroku N. T. A. — nie obowiązują wcale pracowników i są sprzeczne z brzmieniem samego Rozporządzenia o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników kolejowych.

Dobrze, że przynajmniej od chwili ogłoszenia wyroku podobne pokrzywdzenia znikną i pracownicy będą mieli prawną podstawę do bronienia się przed nimi.

Mk.

Norne dyżury aptek Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Duszkiewicz, Zgierska 87; J. Hartran, Brzezińska 24; Rowińska Plac Wolności 2, A. Perelman i S. Kaciegieliana 32, W. Danielecki, Piórkowska 127, P. Wójcicki, Napiórkowska 27, K. Kempf, Karolewska 48

Ogłoszenie Zarząd Miejski w Łodzi poszukuje w centrum miasta lub w pobliżu lokalu na pomieszczenie Miejskiego Instytutu Higieny, składającego się z 30 pokoi. Szczegółowe oferty wraz z planami lokali składać należy w biurze Wydziału Gospodarczego przy ul. Zawadzkiej nr. 11 w terminie do dnia 1-go grudnia 1938 roku. Łódź, dnia 23 listopada 1938 roku. Zarząd Miejski w Łodzi.

Radio łódzkie WTOREK, 29 listopada 1938 roku. 5.35 „Wojsko, to piękna rzecz” — Muzyka poranna (płyty). 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół: „Historia zegara” — pogadanka dla dzieci starszych, wygł. Wacław Frenkiel. 11.15 Marsze i pieśni rycerstwa polskiego (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa (z Torunia). 13.00 Przerwa. 14.00 Koncert Zyczeń Łódzkiej Rodziny Radiowej. 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu. 15.00 „Mam 13 lat” — powieść mówiona Janiny Morawskiej dla młodzieży. 15.15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich — „Szabla na kilmie” — Stanisława Rachalewskiego. 15.30 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. — 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.25 Zapomnianych naszych pieśni (aud. II) w opracowaniu Włodzimierza Późniaka. Wykonawcy: Janina Kelles - Krause — sopran, Stefan Romanowski — ba-